Nr. 85. Lwów dnia 23. Października 1860. Wtorek.

PRZEGLĄD POWSZECHNY

wychodzi trzy razy na tydzień, to jest: we wtorek, czwartek i w sobotę.
Cena we Lwowie całoroczna 10 zł., półroczna 5 zł., kwartalna 2 zł. 50 Cena na prowincyi całoroczna 12 zł., półroczna 6 zł., kwartalna 3 zł. w. a. — Numer pojedynczy kosztuje 10 kr. w. a.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane, niepodlegają frankowaniu.

INSERATY przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drobnego druku (petit) za jednorazowe, umieszczenie po 10 kr. w. a., za następne po 5 kr. w. a. z dodatkiem opłaty stęplowej za każdorazowe umieszczenie po 30 kr. w. a.
BIÓRO Redakcyi i Administracyi Przeglądu w rynku Nr. 232 na drugiem piętrze.

Przegląd

wychodzi teraz
trzy razy na tydzień,
to jest we wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłatę podwyższamy tylko o tyle, by pokryć opłatę rządową za stępel i marki pocztowe.

Przedpłata wynosi odtąd rocznie w miejscu 10 zł. kwartalnie 2 zł. 50 kr., miesięcznie 84 kr. — z przesełką pocztową rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.—

od dziś do końca roku
w miejscu 1 zł. 96 kr. — na prowincyi 2 zł. 34 kr.

Abonenci nasi, którzy już do końca roku zapłacili, raczą nadwyżkę złożyć w miejscu w kwocie 30 kr. w. a. w księgarni K. Jabłońskiego lub w redakcyi; a na prowincyi bądź u pp. pocztmistrzów, których upraszamy, by zebrawszy ją u abonentów swego okręgu, nam ją na nasz koszt przesłali, bądź wprost w listach zwrotnych, które z numerem dzisiejszym rozsełamy, bądź razem z przedpłatą na rok przyszły, do czego listy zwrotne dziś rozesłane służyć mogą, a to w kwocie 40 kr. w. a.

W tej chwili otrzymujemy **Gaz. Wied.** *Niechcąc wstrzymywać expedycyi numeru, zamieszczamy obszerniejsze streszczenie* **manifestu i dyplomów** *Najj. Pana* **w dodatku** *należącym do dzisiejszego numeru, i roześlemy* **osobno**.

Przegląd polityczny.

Podajemy z *dyplomu cesarskiego* z d. 20. gwoli uregulowania wewnętrznych prawnych stosunków monarchii, następujące cztery punkta, które mają nadal stanowić magna charta krajów koronnych rzeszy Rakuzkiej:

I. Prawo: nadawać, zmieniać i znosić ustawy, będzie na przyszłość wykonywane przez nas i naszych następców tylko za współdziałaniem zebranych sejmów krajowych, a względnie i rady państwa, do którejto rady sejmy krajów koronnych oznaczoną przez nas liczbę członków wysełać mają.

II. Wszelkie przedmioty prawodawstwa, które się odnoszą do praw, obowiązków i interesów wspólnych wszystkim krajom i królestwom naszego państwa (tu następuje wyliczenie tych praw i interesów), mają należeć do kompetencyi rady państwa.

III. Wszystkie inne przedmioty prawodawstwa, które nie są objęte powyższemi punktami, będą załatwiane na sejmach krajowych, a mianowicie w krajach należących do korony węgierskiej, w myśl *dawnych węgierskich konstytucyj*; w innych zaś krajach i królestwach, w myśl i z uwzględnieniem ich statutów prowincyonalnych.

IV. Dyplom ten ma być obowiązującym dla wszystkich następców naszych, i ma być złożony w archiwach krajowych.

Z listów własnoręcznych Najj. Pana do różnych ministrów wyjmujemy co najważniejsze: Ministerstwa spraw wewnętrznych i oświecenia zostały zwinięte. — Hrabia Gołuchowski został mianowany ministrem stanu. Hr. Nadasdy, hr. Thun i br. Thierry zostali uwolnieni od pełnienia obowiązków. Ministrem wojny mianowany br. Degenfeld, naczelnym wodzem we Włoszech fzm. Benedek, ministrem policyi br. Mecsery, hr. Vay kanclerzem węgierskim, a hr. Szecsen ministrem bez teki, p. Lasser zastępcą ministra sprawiedliwości.

Co do Galicyi poleca Najj. Pan hr. Gołuchowskiemu, aby z uwzględnieniem życzeń krajowych przedłożył jak najprzędzej projekta względem zaprowadzenia języka narodowego nietylko w szkołach gimnazyalnych i realnych w całej Galicyi, ale przedewszystkiem na wszechnicy krakowskiej.

Przechodząc do wypadków za granicami monarchii, zanotujemy dzisiaj nie to o czem dzienniki donoszą, ale przeciwnie to o czem nie piszą.

I tak niewiadomy jeszcze rezultat głosowania w królestwach Obojga Sycylii na aneksyę z Piemontem.

Niewiadomo jeszcze, czy król Wiktor Emanuel stanął w mieście Neapolu.

Nie wiadomo również, w jakiej sile stanęli Piemontczycy na placu boju toczącego się między Garibaldim a szczątkami armii króla neapolitańskiego.

Nie wiadomo także, dlaczego król Franciszek II. tak uporczywie się trzyma, skoro nie ma najmniejszej nadziei, aby mógł odnieść zwycięstwo.

Nie wiadomo, w jakiej sile stoją Piemontczycy, i w jakiej sile staną ochotnicy Garibaldego na linii Minczionu i Padu.

Nie wiadomo też dotąd, kto pierwej przekroczy tę linię.

Jedno tylko jest już dziś powszechnie wiadome, a to, że między Garibaldim a królem Wiktorem Emanuelem, najzupełniejsza panuje zgoda.

Wiadomość o proteście Rosyi i Prus przeciw aneksyjnym krokom Piemontu, okazała się według najnowszych telegramów, jeżeli nie całkiem mylną, to przedwczesną.

Zjazd warszawski.

Zapowiadany i znów odwoływany czy odroczony zjazd w Warszawie — co doniesienia z Petersburga nieuctwu akuszerek nowonarodzonego wielk. księcia Pawla przypisały — jest już dzisiaj faktem historycznym, który wedle wyobrażeń pewnej barwy historyografów otworzy nową erę w dziejach bieżących.

Ze wszystkich głównych ognisk cywilizacyi europejskiej, pospieszyli dyplomaci, a mianowicie reprezentanci Wszech Rosyi do stolicy Polski, jakby pielgrzymi do grobu wielkiego proroka: Kisielew z Paryża, Stackelberg z Turynu (który w nawiasie mówiąc nie został odwołany), Bałabin z Wiednia, i podobno Budberg z Berlina. Telegram doniósł już o przybyciu ks. Gorczakowa ministra spraw zewnętrznych. Cesarz Aleksander miał stanąć 20. b. m. w Warszawie. Jego ces. król. Apost. Mość miał wyjechać z Wiednia dopiero 21. b. m. Książę rejent miał już 20. b. m. dotrzeć do granicy Kongresówki, zkąd przez Sosnowice uda się do Warszawy.

Oto wszystko co można było zebrać pewnego o zjeździe. Doniesienia, jakoby trzej monarchowie, a więc i książę rejent, mieli udać się do Warszawy z całym korpusem dyplomatycznym, nie potwierdziły się dotąd o tyle, że korpus dyplomatyczny pruski z powodu spodziewanego przeziębienia ministra Schleinitza, pozostanie tym razem w Berlinie.

Przypuszczenia, kombinacye i domysły nad tem, co będzie przedmiotem obrad w Warszawie i co z zapadłych tam uchwał dla zbawienia zagrożonej prawowitości wywinąć się może, zaczynają już teraz przybierać olbrzymie rozmiary.

W jednym punkcie zapatrywania się na ten zjazd zgadzają się z sobą publicyści francuzcy z niemieckimi, dowodząc wymownie i uczenie to, co już instynkt polskiego czytelnika odgadnąć potrafi. Co zaś do spodziewanego rezultatu uchwał zjazdu warszawskiego, zdania dzienników francuzkich są wręcz przeciwne dziennikom niemieckim.

Jakkolwiek nie przeczymy, że zjazd ten pod pewnemi warunkami może mieć, a nawet ma charakter demonstracyjny przeciwko ruchowi włoskiemu i Napoleonowi: jednakże od demonstracyi do koalicyi zbrojnej dość daleka droga. Być może, że car przewidując rychłe pojawienie się obok kwestyi węgierskiej, także kwestyi polskiej, zaprosił cesarza Austryi i księcia rejenta, aby wspólnie obmyśleć środki przeciw groźnym ewentualnościom; ale także być może, że książe Gorczakow straszy bonapartystowską Francyę koalicyą, aby wytargować u niej dogodne dla Rosyi koncesye w kwestyi wschodniej. Być może, że zły przykład, jaki król Wiktor Emanuel z siebie daje, oburzył cara Aleksandra II., którego prababka Katarzyna także hołdowała polityce aneksyjnej — ale prawdopodobniejszem jest, że uczucie litości, jakie w swoich piersiach car piastuje dla chrześcian tureckich, nakłoni go do patrzenia przez palce na zabory Piemontu.

A że koniec końców koalicya nie jest jeszcze rzeczą tak pewną, jakby się niektórym zdawać mogło, należy jeszcze nadmienić, że minister Schleinitz dostał spodziewanego kataru.

Adres obywateli z Galicyi

złożony u stóp tronu za panowania cesarza Leopolda II. w r. 1791.

(Ciąg dalszy.)

(*13. Podatki stałe i tychże rozłożenie.*)

Ażeby podatki, jakie istniały przed zaprowadzeniem podatku gruntowego, zostały raz na zawsze ustalone tak, ażeby w żaden sposób ani pośrednio ani bezpośrednio *nie mogły być powiększonemi*. Ażeby prócz tego wolno było stanom zgromadzonym, porobić zmiany w rozłożeniu podatków, w celu zaprowadzenia większej równości między kontrybuentami, mając wszakże na uwadze, aby na lud nigdy nie spadła większa suma podatków od tego, jaką płacił przed zaprowadzeniem urbaryów, i aby podatek nałożony na konsumcyę gorących napojów, który dotąd podnosił się w drodze dzierzawy, był uważany jako stały, i aby go tak jak inne podatki miały stany prawo odpowiedniej rozłożyć. Dalej, ażeby uciążliwy podatek od spadków po krewnych pobocznych, odnowiony patentem z r. 1786, a który z wielką szkodą naturalnych spadkobierców przyznaje pewną część ich dziedzictwa fiskusowi, został zupełnie bez żadnej indemnizacyi zniesiony.

(*14. Ofiara (Don gratuit.)*)

Racz Najj. Panie łaskawie przywrócić nazwę „ofiara" używaną aż do roku 1788, zamienioną później na nazwę „podatek wojenny," i przywróć tem samem odpowiednie tej nazwie znaczenie tej opłaty; ażeby naród niebył pozbawiony środka do okazania w chwilach kłopotów państwa, swej gorliwości dla monarchy, ojczyzny i państwa całego, aby tym sposobem jedynie stany miały prawo, *przyzwolenia monarsze* wsparcia w pieniądzach i zbożu w ilości, jaką stany same uznają odpowiednią tak potrzebie jak też i *siłom kraju* i jedynie na tak długo jak potrzeba ta istotnie trwać będzie.

(*15. Monopol.*)

Ażeby na przyszłość *żaden monopol* pod żadnym pozorem *niemógł być zaprowadzany*, a co do monopolu tytoniowego, ażeby tenże został uregulowany w sposób, by ani uprawie tytoniu, ani jego wywozowi nie był uciążliwym. Ażeby *cena soli* była stale niższą od taksy, po jakiej sprzedawaną będzie za granicą albo też wypuszczoną w dzierzawę, i ażeby mógł każdy bez różnicy zaopatrzyć się w nią w kopalniach w Wieliczce, Bochni, albo też w żupach krajowych, co jest tem słuszniejsze, ileże przed rewindykacyą właściciele dóbr szlacheckich otrzymywali za darmo pewną stałą liczbę beczek soli, co im zostało odtąd odebrane bez wynagrodzenia.

(*16. Swobody domu prywatnych osób.*)

Ażeby postawiono zasadę, że z powodu oszukaństwa monopolu, kontrabandy i wprowadzenia zakazanych przedmiotów, niewolno przetrząsać domów ani też niepokoić mieszkańców, wyjąwszy *na miejscu popełnionego występku*; ażeby domy szlachty wolne były od kwaterunków wojskowych.

(*17. Wolność handlu.*)

Ażeby wolność *handlu zbożem*, została *w całości przywróconą*; ażeby nigdy niemożna zabronić wywozu zboża, wyjąwszy w razie widocznego niebezpieczeństwa głodu, i to tylko na pewien czas i za jednogłośnem zezwoleniem wydziału deputackiego; ażeby tak samo żaden z płodów krajowych, który może być przedmiotem handlu wywozowego, nie mógł podlegać zakazowi wywozu, wyjąwszy surowe płody, któreby mogły być przerobione w samymże kraju; wyszczególnienie wszakże tych płodów zawisłem będzie jedynie od stanów.

(*18. Wolność wprowadzania towarów.*)

Ażeby co do wprowadzania towarów, były zakazane jedynie przedmioty zbytku, w najściślejszem tego słowa znaczeniu, i ażeby z przedmiotów służących do potrzeby i wygody niewolno było tylko takie sprowadzać do kraju, jakie w kraju samym się wyrabiają, mając zawsze jednak na uwadze, że *interes w Galicyi* pod tym względem, *niejest taki sam, jak interes innych części monarchii*, tudzież że niebyłoby to rzeczą bynajmniej słuszną, gdyby Galicya dla podniesienia fabryk *innych prowincyj* monarchii, pozbawiała się brzęczącej monety, albo też aby jej mieszkańce byli skazani na kontentowanie się wyrobami mniej dobremi a droższemi od tych, jakie można sprowadzić z zagranicy.

(*19. Bank narodowy.*)

Ażeby fundusze królewskie i kościelne, które powinny być koniecznie uważane jako *własność krajowa*, nie mogły być ani trwonione ani wywiezione z kraju. Ażeby majątki, które już sprzedano, zostały nazad wrócone. Ażeby pieniądzmi wziętemi za dobra królewskie i kościelne, dawniej sprzedane lub na przyszłość sprzedać się mające, tudzież kapitałem pochodzącym z podwójnych fassyj, założono we Lwowie *bank narodowy pod bezpośrednią dyrekcyą stanów*, które zobowiążą się uroczyście wobec monarchy, płacić mu rocznie cztery od sta, tytułem odsetek od kapitału pochodzącego z dóbr królewskich. Ażeby wreszcie dalsza sprzedaż dóbr królewskich i kościelnych, została oddaną pod *wyłączne rozporządzenie stanów*, które sprzedając je w miarę drogą licytacyi, niedopuszczą spadnięcia cen.

(*20. Zadanie banku.*)

Bank ten będzie się trzymać przepisanego prawidła zasadniczego: nie pożyczania swoich kapitałów za granicę, ani też na dobra w dwóch trzecich częściach obciążone długami, a to pod karą odpowiedzialności wydziałowi; bank ten niebędzie mógł nikomu odmówić, kto wykaże hipotekę pewną, i będzie ściśle przestrzegać względem dłużników terminów umówionych, tak co do prowizyj jak co do umorzania kapitału, stosownie do wewnętrznej policyi banku, który ma być na silnych podstawach przez przyszłe zgromadzenie stanów ustanowiony.

(*21. Zarząd funduszami publicznemi.*)

Ażeby oprócz zarządu banku, był także wyłącznie stanom powierzony *zarząd majątkiem religijnym, funduszem szkolnym i wszelkiemi obecnie zniesionemi funduszami*, a to w ten sposób, żeby od stanów jedynie zależało *oznaczenie wydatków i użycie nadwyżki* z ogólnego dochodu na cele, jakie uznają najużyteczniejszemi dla dobra publicznego. Ażeby wydział stanowy miał także prawo mianowania podług własnej woli studentów, którzy według zdania wydziału będą godnymi pobierać *stypendya* dla zachęty w naukach, także prawo przedstawiania monarsze tych ziomków których uzna za zdolnych do zapełnienia opróżnionych miejsc w gwardyi szlacheckiej galicyjskiej, z czego wynika naturalnie, że *czuwanie* nad *naukami i szkołami należeć będzie do wydziału.* (C. d. n.)

Manifest Wiktora Em. do ludu południowych Włoch.

Manifest ten, który jest oraz zebraniem treści dziejów Włoch z lat ostatnich, opiewa jak następuje:

„*Odezwa królewska do ludów południowo-włoskich.*

„W tej chwili uroczystej dla historyi narodowej i dla przeznaczeń Włoch, odzywam się do was ludy południowo-włoskie, które w imieniu mojem przeobraziwszy swoje stosunki, wysełacie do mnie deputacye, złożone z ludzi wybranych ze wszystkich warstw społeczeństwa, z obywateli, z urzędników, z deputowanych do rad municypalnych, prosząc mnie o przywrócenie porządku, wolności pomiędzy wami i o przyłączenie was do mego królestwa.

„Chcę was zapoznać z myślą za jaką idę, z obowiązkami jakie na mnie wkłada sumienie, jeżeli Opatrzność umieści mnie na tronie Włoch.

„Wstąpiłem na tron po wielkich nieszczęściach. Ojciec mój dał mi piękny z siebie przykład zrzekając się korony, aby ocalić własną swą godność i wolność swych ludów. Karol Albert upadł z orężem w ręku i umarł na wygnaniu. Śmierć jego coraz ściślej wiązała losy mojej rodziny z losami ludu włoskiego, który od tylu wieków we wszystkich ziemiach obcych zostawiał prochy swych wygnańców, jako zadatek upomnienia się o puściznę każdego z narodów, które Bóg umieścił w owych granicach i które jednym mówią językiem.

„Poszedłem za tym przykładem i wspomnienie mego ojca było zawsze moją gwiazdą opiekuńczą. Pomiędzy koroną a danem słowem wybór nie był dla mnie wątpliwym.

„Wzmocniłem wolność w czasach nieprzyjaźnych wolności i pragnąłem działać tak, aby głębokie zapuściła korzenie w obyczaje ludu; nie wahałem się czynić to wiedząc, że narodowi dogadzę. Obok wolności danej Piemontowi, dziedzictwo, nad jakiem dostojny mój ojciec czuwać kazał każdemu Włochowi, religijnie było szanowane.

„Przez wolność reprezentacyi, oświatę ludu, wielkie roboty publiczne, wolność przemysłu i handlu, starałem się podnieść dobry byt kraju.

„Chcę, aby szanowano religię katolicką, z pozostawieniem każdemu wolności sumienia, i aby władza cywilna oparła się otwarcie owej upartej i poduszczającej fakcyi, która się przedstawia jako jedyna przyjaciółka i opiekunka tronów, i która mniema, że w imieniu Boga rozkazuje królom i stawia pomiędzy monarchą i ludem tamę namiętnej swej nietolerancyi.

„Ta modła rządu zgubny tylko mieć mogła skutek dla reszty Włoch. Zgoda pomiędzy panującym i ludem w przedmiocie niepodległości narodowej, wolność obywatelska i polityczna, wolność trybuny i prasy, armia która wskrzesiła tradycye wojskowe Włoch pod trójkolorowym sztandarem, uczynią Piemont chorążym i ramieniem Włoch. Siła mego rządu nie jest skutkiem polityki tajemnej, lecz skutkiem wpływu idei i opinii publicznej.

„Mogłem przeto utrzymać w części ludu włoskiego połączonego pod berłem mojem, myśl hegemonii narodowej, skąd powstać musiało podobne połączenie rozdzielonych prowincyj, w jeden naród.

„Włochy pojęły myśl moją, gdy ujrzały żołnierzy swych wyprawionych na pola bitew w Krymie obok żołnierzy dwóch wielkich narodów zachodnich. Chciałem wyjednać Włochom prawo brania udziału w aktach i we wszystkiem, co interesów Europy dotyczy.

„Na kongresie paryzkim posłowie moi po raz pierwszy zdołali dać usłyszeć Europie wasz głos boleści, i dowiedzionem zostało, że powaga Austryi we Włoszech szkodliwą jest równo władze europejskiej, i na jakie niebezpieczeństwo narażoną jest niepodległość i wolność Piemontu, jeżeli reszta nie zostanie oswobodzoną od wpływu obcego.

„Wspaniałomyślny mój sprzymierzeniec cesarz Napoleon III. zrozumiał, że sprawa włoska godną jest wielkiego narodu jakiemu rozkazuje, i nowe przeznaczenia naszej ojczyzny inaugurowane zostały wojną. Żołnierze włoscy walczyli dzielnie obok niepokonanych legionów Francyi. Ochotnicy wysełani ze wszystkich prowincyj i przez wszystkie rodziny włoskie pod chorągiew krzyża sabaudzkiego, dowiedli, że całe Włochy przyznały mi prawo przemawiania i walczenia w ich imieniu.

„Powody stanu położyły kres wojnie, lecz nie jej skutkom, które się tłómaczą nieubłaganą logiką wypadków i ludów.

Gdybym miał tę ambicyę jaką przypisują mojej rodzinie, a która polega na tem, aby tylko to czynić czego czas wymaga, byłbym poprzestał na pozyskaniu Lombardyi, lecz przelałem drogą krew moich żołnierzy nie dla siebie, lecz dla Włoch.

„Powołałem Włochów do broni; kilka prowincyj włoskich zmieniło swój rząd, przystępując do wojny za niepodległość, którą panujący ich odpierali. Od pokoju w Villafranca prowincye te zażądały mej opieki przeciw przywróceniu dawnych rządów. Jeżeli fakta zaszłe w środkowych Włoszech były następstwem wojny, do której zawezwaliśmy ludy, jeżeli system interwencyi obcej miał być na zawsze usuniętym z Włoch, musiałem przyznać tym ludom i bronić prawa ich wolnego i prawnego objawienia swych życzeń.

„Usunąłem rząd mój, ukonstytuowali sobie inny, wycofałem wojska moje, uorganizowali siłę zbrojną — i pod hasłem zgody i wszelkich cnót obywatelskich, doszli do tego stopnia siły i dobrego imienia, że chyba obcym tylko orężem pokonani być mogą.

„Dzięki zdrowemu rozsądkowi ludów środkowo-włoskich, idea monarchiczna ustaliła się i monarchia moralnie powściągnęła spokojny ruch ludowy. Tym sposobem Włochy pozyskały szacunek narodów cywilizowanych i Europa przekonała się, że Włosi zdolni są rządzić sami sobą.

„Przyjmując anneksyę, wiedziałem z jakiemi przeszkodami europejskiemi spotkać się muszę, lecz niemogłem łamać słowa danego Włochom w odezwie wojennej. Niechaj ci co mnie w Europie obwiniają o nierozsądek, sądzą mnie spokojnym umysłem; coby się stało z Włochami, gdyby monarchia była bezsilną, odpowiedzieć potrzebom odbudowania narodowego?

„Co się tyczy anneksyj, ruch narodowy jeżeli się niezmienił w swej naturze, przybrał nowe kształty; przyjmując z prawa ludowego te szlachetne i piękne prowincye, musiałem lojalnie uznać zastósowanie tej zasady, niewolno mi bowiem było mierzyć jej według skali moich sympatyj lub interesów prywatnych. Na mocy tej zasady uczyniłem dla dobra Włoch ofiarę, która najwięcej kosztowała serce moje, zrzekając się dwóch szlachetnych prowincyj królestwa moich przodków.

„Dawałem zawsze książętom włoskim, którzy chcieli być nieprzyjaciołmi moimi, szczere rady, gotowym będąc jeżeli się okażą daremnemi, stawić czoło niebezpieczeństwu, w jakiem zaślepienie ich stawiało trony, i przyjąć wolę Włoch.

„Nadaremnie proponowałem w. księciu przymierze przed wojną. Proponowałem Ojcu ś. w którym szanuję głowę religii moich przodków i ludów, po zawarciu pokoju, przyjęcie wikaryatu w Umbryi i Marchiach.

„Jawną było rzeczą, że prowincye te, strzeżone przez samych obcych najemników, jeżeli nie otrzymają rękojmi rządu cywilnego, jaki proponowałem, prędzej lub później dojdą do rewolucyi.

„Nie będę przypominał rad przez lat kilka dawanych przez mocarstwa królowi Ferdynandowi neapolitańskiemu; sąd jaki na kongresie paryskim wydano o jego rządzie, przygotował naturalnie ludy do zmienienia go, jeżeli zażalenia opinii publicznej i kroki dyplomatyczne staną się bezowocnemi.

„Proponowałem przymierze młodemu jego następcy w wojnie o niepodległość, i jeszcze spotkałem się z uczuciami niemającemi żadnej sympatyi dla Włoch i z pojęciami zaślepionemi namiętnością.

„Rzeczą było naturalną, że wypadki zaszłe w północnych i środkowych Włoszech, mniej więcej naprężyć musiały wyobrażenia ludów południowo-włoskich.

„W Sycylii ten kierunek umysłów objawił się przez otwarte powstanie. Walczono za wolność w Sycylii, gdy dzielny wojownik, pełen poświęcenia dla mnie i dla Włoch, jenerał Garibaldi, przybiegł jej na pomoc. *Byli Włochami*, nie mogłem i niepowinienem był wstrzymywać ich.

„Upadek rządu neapolitańskiego sprawdził, co serce moje czuło, ile królom potrzebną jest miłość, rządom szacunek ludów.

„W państwie O. Sycylii nowy rząd zaprowadzony został w mojem imieniu, lecz niektóre akta dały powód do obawy, że polityka, którą imie moje reprezentowało, nie będzie dobrze tłumaczoną; całe Włochy lękały się, aby w cieniu chwalebnej popularności i dawnej zacności nie zawiązała się fakcya, gotowa poświęcić bliski tryumf narodowy mrzonkom ambitnego swego fanatyzmu.

„Wszyscy Włosi udali się do mnie, abym zażegnał niebezpieczeństwa. Uczynić to, było obowiązkiem moim, gdyż w obecnym stanie rzeczy, nie byłoby umiarkowaniem, nie byłoby mądrością, lecz słabością i nierozsądkiem, nie ująć silną ręką steru ruchu narodowego, za który jestem odpowiedzialny przed Europą,

„Kazałem wkroczyć wojsku memu do Marchij i Umbryi, aby rozpędzić to zbiegowisko ludzi z różnych krajów i wszystkich języków, którzy się tam zebrali w nowej dziwnej formie obcej interwencyi, najgorszej ze wszystkich.

„Ogłosiłem Włochy jako włoskie, i niedozwolę nigdy, aby Włochy stały się gniazdem sekt kosmopolitycznych, które sobie tu naznaczyły miejsce zejścia, aby knuć plany albo reakcyi albo demagogii powszechnej.

„Ludy południowo-włoskie!

„Wojska moje wkraczają do was, aby ustalić porządek; nie narzucam wam mojej woli, lecz chcę, aby wasza była szanowaną. Możecie ją swobodnie objawić. Opatrzność opiekująca się słusznemi sprawami, natchnie was, jakie wota złożyć macie w urnie.

„Jakakolwiek będzie ważność wypadków, czekam spokojnie wyroku Europy cywilizowanej i historyi, gdyż mam przekonanie, że spełniam obowiązki króla i Włocha.

„Polityka moja nie będzie może bezkorzystną pod względem pojednania w Europie postępu ludów z trwałością monarchów.

„Wiem, że we Włoszech zamykam erę rewolucyjną.

„Dan w Ankonie d. 9. października 1860.

Wiktor Emanuel. Farini.“

Ciekawy do tego komentarz napisał słynny publicysta John Lemoine w Jour. d. Debats; treść jego jest następna:

„Rubikon więc przebyty. Nie można już dzisiaj mówić ani o federacyi ani nawet o dualizmie; możebnem jest tylko, według nas, jedność lub anarchia, a pierwszy żołnierz włoski (Wiktor Em.) ma tylko wybór między drogą do tronu albo na wygnanie.

Nie należy przypisywać ambicyi powszedniej tego kroku stanowczego i nieodwołalnego, jaki uczynił właśnie król sardyński.

Krok ten czyni w naszych oczach prawym to, iż jest odpowiedzią na wezwanie narodu włoskiego. W miarę jak król sardyński widział powiększające się swoje królestwo, czuł zarazem wzrastające swe zobowiązania i powinności.

Za dni naszych narody nie mają już platonicznej miłości dla tej lub owej dynastyi królewskiej, i co się tyczy panującego, oddają się one temu który im służy. Nieraz już powiedzieliśmy, że Piemont tylko dla tego stoi dzisiaj na czele Włoch, iż przez swą stałość, odwagę, walki, a nawet klęski, był trwałą protestacyą wiary narodowej; król zaś jego dla tego tylko zostaje królem włoskim, iż zawsze niósł sztandar niepodległości i oręż na jej obronę. Rzekł ten król, że gdyby mniemał, iż rzeczpospolita zdoła lepiej i prędzej niż królestwo wyswobodzić Włochy, stałby się zaraz jej pierwszym żołnierzem; zasługuje zaś on aby mu wierzono. Lecz stan Włoch, a więcej jeszcze stan Europy wskazują dostatecznie, że królestwo, i jedynie królestwo scentralizowane jak najmocniej, jest najpewniejszem narzędziem do wyswobodzenia. Otóż to dlaczego Włochy do niego się łączą i łączyć coraz bardziej będą.

Słyszymy codziennie i wszystkiemi prawie językami powtarzane zdanie, że jedność jest przeciwna historyi, charakterowi i instynktom ludów włoskich. Być to może, lecz to właśnie okazuje jak wielkiem jest poświęcenie, jakie robią w tej chwili, chwytając myśl, która jedynie zdolna jest uczynić z nich jeden naród. Myśl ta była ostatnią w umyśle tych wszystkich którzy cierpieli, walczyli i ginęli za wolność włoską. Garibaldi zapisał ją jako godło na swej chorągwi i mieczu; Mazzini nawet, zostając republikaninem w duszy, uznaje i ogłasza, że królestwo jest potrzebnem dzisiaj do wyswobodzenia Włoch.

Idąc za tem przekonaniem powszechnem i gruntownem, Wiktor Emanuel bierze w posiadanie królestwo Włoskie. Niechciałby być ambitnym, lecz jest nim być zmuszony. Nie ma ani możności ani prawa zatrzymać się w drodze, nie jest mu wolno porzucić Włochy wystawiając je na anarchię, wojnę domową lub zemstę, któraby nie miała granic.

Król Wiktor Emanuel nie powinien i nie może odmówić temu wezwaniu; inaczej uchybiłby swemu posłannictwu, sprzeciwiałby się woli narodowej, która go czyni królem Włoch. Gdyby nieodpowiedział na wezwanie narodu, straciłby nietylko królestwo włoskie, lecz nawet swoje własne sardyńskie.“

Włochy.

Garibaldi, Wiktor Emanuel i Cavour idą ręka w rękę. Jeżli się zdawało czasami wyklówać jakie zwaśnienie, to wszelkie powątpiewania nadal usuną proklamacye Garibaldego z dnia 12. b. m. wydane do mieszkańców Neapolu i do prowincyj, oznajmujące o przybyciu króla, i wiadomość, że Garibaldemu poruczone będzie naczelne kierownictwo kampanią, która się na przyszłą wiosnę gotuje.

Treść tych proklamacyj, które podamy w najbliższym numerze, jest: „Król Wiktor Emanuel wstępując jutro (dnia 13.) na ziemię neapolitańską, rozrywa granice, które nas oddzielały od reszty Włoch. Lud go powołuje jednomyślnie. Idzie on na czele armii, co wyswobodziła już Marchie i Umbryę. To poseł Opatrzności. Precz z stronnictwami, precz z waśnią! Wolno i jednogłośnie obwołajmy go królem Włoch! Jedność i Wiktor Emanuel, to symbol odrodzenia i wielkości ojczyzny!“

Każdy wyważony z przyrodzonego stanowiska swego naród, a mianowicie gmin jego, chowa przez wieki czasem w pamięci swojej jakąś sybilińską przepowiednię: „Na tem a na tem polu, przy tej lub owej mogile lub rzece, będzie bitwa straszna, krew morzem pocieknie, a potem będzie już dobrze!“ Podobna przepowiednia wernyhorowska obiegała od wieków między ludem włoskim, a miejscem jej spełnienia miały być *crocetty* (krzyżyki). Otóż bitwa pod Castelfidardo rozstrzygnęła się na wzgórzu *Crocette*. Wieść o tem obiegła błyskawicą całe Włochy, a lud jeśli gdzieniegdzie okazywał apatyę dla sprawy włoskiej, teraz z fanatycznym rzuca się do niej zapałem, zwłaszcza że duchowieństwo niższe dla niej wylane, a sztandar jej niesie syn ludu, w włościańskiej bluzie zasiadający miejsca królów na święcie świętej Rozalii w Palermie i Piedigrotte w Neapolu. Jestto fakt nader ważny, wytrąca on usuniętym z stolic swoich monarchom ostatnią kotwicę nadziei restauracyjnych — i wszystkie klasy włoskiego ludu można uważać za połączone jedną myślą, celem jednym.

Zdało się nam potrzebnem, zapisać tę uwagę w dniu 21. b.m. — Jakby w odpowiedzi na przywiązywane do zjazdu warszawskiego intencye legitymistów starego kroju, których spełnieniem na pewne grożą—donosi depesza z Paryża pod dniem 17. b.m., że w Neapolu czynią ogromne przygotowania na przyjęcie Wiktora Emanuela, a szczególnie, że *Garibaldi z tytułem naczelnego wodza przygotowywać będzie kampanię na przyszłą wiosnę;* i że Prusy i Rosya nie podały w Turynie dyplomatycznego protestu, tylko że się nie zgadzają z postępowaniem sardyńskiego gabinetu. Nadto donoszą z Paryża, jako z pewnością zaproponował Napoleon Franciszkowi II., żeby ustąpił z Gaety i Kapuy za pieniężnem wynagrodzeniem, bowiem Wiktor Emanuel już jest *de facto*, choć jeszcze nie *de jure* królem Neapolu.

Izby sardyńskie jednomyślnie prawie pozwoliły Cavourowi, wybrać już teraz podatki za pierwszy kwartał roku 1861. Że to pójdzie na cele wojenne, dowodzić nie potrzebujemy.

Obiegały po kilkakroć w różnych wersyach telegramy o zaburzeniach w. Neapolu. Zaburzenia te, a raczej nieporozumienia chwilowe, już załagodził Garibaldi. Na oświadczenie Mazziniego, że nie ustąpi z Neapolu, zakazał Pallavicino wszelkie zgromadzenia klubowe; republikanie poczęli agitować, ale dyktator powołał gwardyę pod broń, zrzucił jej wodza Ayalę, i chciał już dnia 11. powołać lud do głosowania nad aneksyą. Kiedy i lud się począł odgrażać republikanom, ustąpił Crispi z ministerynm, Pallavicino został w prodyktaturze, a dyktator uwiadomił plakatami przybycie króla, ale komitetu rewolucyjnego nie kazał rozpuszczać. Głosowanie nad aneksyą odbyło się więc dnia 21. Rezultat ogłoszą nam wkrótce telegrafy.

Sprzeczne pogłoski o zamiarach Ojca świętego, czy Rzym opuści lub nie, szkoda podawać.

Nakoniec zapisujemy, że hr. Stackelberg rosyjski poseł w Turynie, który już od kilku miesięcy bawi na urlopie, ma podług doniesienia Nationalités, natychmiast po zjeździe warszawskim wrócić do Turynu; że licznym deputacyom z Rzymskiego i Neapolitańskiego, na ich przemowy odpowiada Wiktor Em. ciągle tylko: *„Ja potrzebuję żołnierzy, aby Włochy postawić;“* że król nakazał obliczyć i zwrócić szkody, poniesione przez mieszkańców Marchij i Umbryi w czasie wojny od wojsk sardyńskich; że na podniesienie Ankony tymczasowo przeznaczył milion lirów; a wreszcie, że przedkładając senatowi projekt aneksyjny Cavour wynurzył przekonanie, że skoro zasady wolności sumienia i niezgodności władzy świeckiej z duchowną w jednem ręku, zostaną pojęte: egzystencya w Rzymie papieża i króla Włoch będzie możliwą, ku czemu dążyć jest zadaniem Sardynii; i że z depeszy Lamoriciera, podanej w Sieclu, widać, że Austrya zamyślała razem z nim uderzyć na Sardynię.

Wojenne ruchy na półwyspie włoskim, przedstawiają podług ostatnich wiadomości obraz następujący. Jak już donosiliśmy, formuje Sardynia nad Padem i Minczionem dwie armie, w Emilii i Lombardyi; do tych armij nadchodzą z Francyi ogromne zapasy amunicyi i broni; i przyłączyć się mają dwie dywizye Garibaldego. W rezerwie niejako tych armij sardyńskich, stają w Sabaudyi i Nissie korpusy francuzkie. W środkowych Włoszech, prócz Rzymu, zajmują Francuzi patrimonium św. Piotra (170.000 mieszkańców); z Viterbo usunęła się sardyńska załoga, (sard. komisarz Cesarini protestował przeciw wkroczeniu Francuzów do Viterbo); resztę państwa Kościelnego zajmują drobne oddziały z armii, stojącej pod naczelnem dowództwem Wiktora Em., która dwoma drogami ciągnie przez Neapolitańskie, i połączyć się ma w Campobasso lub Isernii (prow. Molise). Podług depeszy z d. 19. stała jej jedna część już w Popoli. Z Isernii ma ona uderzyć wprost przez Venafro, i tym sposobem rozerwać komunikacye Kapuy z Gaetą. D. 15. miał Garibaldi przypuścić szturm do Kapuy. Z cytadeli mesyńskiej odpływają na kupieckich okrętach neapolitańscy żołnierze. Blokada Gaety miała już być przez Persana, dowódzcę sardyńsko-neapolitańskiej floty ogłoszoną, i przez posła angielskiego w Neapolu już uznaną; poseł francuzki jeszcze jej nieuznaje, bowiem blokada nie jest dotąd faktycznie wykonaną, czego nowe prawa morskie wymagają. W porcie Gaety niema żadnych obcych wojennych okrętów, prócz drobnego pruskiego Loreley i hiszpańskiego. W Neapolu już jest 14.000 sardyńskiego wojska.

Ostatnie wiadomości donoszą, że nuncyusz papiezki Sacconi istotnie z Paryża odwołany i na pożegnalnej audyencyi złożył cesarzowi dotyczący mandat; że z Rzymu ma być nawzajem odwołany książę Grammont, że w watykanie wszystko przygotowane do ucieczki papieża i z Marsylii najęty w tym celu statek popłynął do Ostyi (nie do Civitavecchii, gdzie Francuzi stoją); że papież tylko czeka na doniesienia z Warszawy; że Wiktor Em. już jest w Chieti; że dekretem Mordiniego ustanowiono dla Sycylii na dzień 21. ten sam plebiscyt, co w Neapolu; że Winspeare, poseł Franciszka II. w Turynie, założywszy protest przeciw zajęciu Neapolitańskiego przez Sardyńczyków, odjechał, zdając na Martiniego sprawy poselstwa; że dnia 14. b.m. przybył Lamoriciere do Rzymu; że dwie dywizye francuzkie idące do Rzymu zatrzymano w Lugdunie; że Francya, Rossya i Prusy nie uznają blokady Gaety, choć dwie ostatnie posłów swoich nie odwołują (zkąd? z Turynu, czy z Gaety?) i że podług doniesień *la Patrie* Austrya koncentruje siły swoje pod Mantuą i Rovigo.

Z Poznańskiego.

W obecnym artykule przedstawiamy krótki przegląd opłakanych stosunków w. księstwa Poznańskiego, które częścią z licznie nagromadzonych korespondencyj, częścią z sprawozdań zagranicznych dzienników wyjmujemy, zważywszy, że kwestyę polską tak półurzędowe dzienniki zagraniczne, jak i organa znakomitych stronnictw nieustannie podnoszą. Na dowód przytaczamy dosłownie prawie sprawozdanie korespondenta dziennika *Courrier du Dimanche*.

„Przy wjeździe do w. ks. Poznańskiego, powitałem kolebkę Polski, a tu uderzyła mnie niezwykła energia, z jaką objawia się przy każdej wydarzonej sposobności narodowość polska we wszystkich warstwach społeczeństwa. Tu oto wieśniak wyraża w swem szorstkiem narzeczu jawną antypatyę dla interesów niemieckich; tam znów szanowny prałat utyskuje na najazd barbarzyńców, twierdząc, że ucywilizowany naród nie pragnąłby zniszczenia narodowości drugiego narodu; dalej stowarzyszenie znakomitości krajowych, które zgodziło się na opozycyę konstytucyjną i pokojową, upominając bezustannie do najściślejszego zachowania porządku i spokoju. Pośród tej spokojnej lecz dawnej z swoich praw ludności, widzę Niemców zwabionych ponętą zysku; spekulujących na źródła materyalne kraju; zawsze gotowych eksploatować nieszczęśliwą Polskę, czyhających na sposobność kupna dóbr po najniższych cenach, nieprzyjaźnych narodowi tego kraju, któren otworzył im gościnne wrota; pracujacych nieustannie nad wprowadzeniem w miejsce żywiołu narodowego i katolicyzmu, żywiołu niemieckiego i protestantyzmu; nakoniec pośród mieszkańców polskich i niemieckich stoją urzędnicy, osławieni haniebnem nadużyciem władzy, których zmienić by wypadało, gdyby choć po długiem wahaniu się chci no przedłożyć trybunałowi fakta przytoczone na trybunie przez posła Niegolewskiego — fakta najprzód zaprzeczane przez ministra spraw wewnętrznych, a później zeznane publicznie w Nadwiślaninie przez dyrektora policyi poznańskiej.

Polityka ultragermańska rządu pruskiego w w. ks. Poznańskiem wydała już odpowiednie owoce; natchnęła bowiem odrazą wszystkich, ktokolwiek czuł się obrażony w najdroższym interesie, w swojej narodowości. Jakież bowiem uszanowanie i ufność może zbudzić rząd, który nie chce dotrzymać warunków posiadania stypulowanych traktatami, a który nawet gwałci uroczyste zobowiązanie się króla pruskiego z 1815 roku?“

Tu przytacza korespondent warunki kongresu wiedeńskiego tyczące się swobód narodowości polskiej, i kończy artykułem 3. traktatu z 4. kwietnia 1815 r., któren tak brzmi: „Polacy poddani trzech mocarstw traktat zawierających, otrzymują instytucye, które im zabezpieczą zachowanie ich narodowości!“ **i mówi dalej:**

„Gwarancya formalna i specyalna istnieje na korzyść języka polskiego, który ma być używany, jak w czasach przed rozbiorem; król pruski w swojej proklamacyi z d. 15. maja 1815 r. gwarantuje uroczyście używanie języka polskiego w w. księstwie Poznańskiem, zapewniając mu równe prawa z językiem niemieckim w Prusach.

Tymczasem wszystkie te gwarancye, stypulacye i przyrzeczenia bywają bezkarnie pogwałcone, a w. ks. Poznańskie zniewolone jest upraszać o wolność używania swego języka własnego w podaniach do urzędów, które przemawiają nieustannie językiem nieznanym zupełnie Polakom.

Narodowość spętana w języku krajowym, również i w instytucyach jednemu ulega losowi: zamiast instytucyj polskich, jakich Europa i traktaty wymagały, zaprowadzono w w. ks. Poznańskiem instytucye niemieckie wedle woli i upodobania rządu pruskiego. Tam urzędnicy, to tylko Niemcy — a świat wie, jakiego rodzaju“....

Tu korespondent przytacza szczegóły sprawozdania p. Niegolewskiego i przybija na pręgierzu opinii publicznej nazwiska: Baerensprungów, Niederstetterów, Mirbachów, Puttkamerów i t. d. i t. d. dodając, że ci panowie nie tylko zatrzymują nadal swoje posady, ale dotąd jeszcze niepokoją mieszkańców nowemi pomysłami. I tak: rozsełają mnóstwo bezimiennych listów, pełnych obelg haniebnych tak do polskich, jak i do niemieckich mieszkańców, przytem ogłaszają w pismach publicznych nagrodę 25 tal. prus. temu, ktoby wykrył bezimiennego paszkwilanta. To nieprawe postępowanie nastręczyło sposobność P. M. Guttry i czcigodnemu ks. Prusinowskiemu ofiarowania publicznie podwójnej nagrody temu, ktoby wykrył autora haniebnych listów bezimiennych, adresowanych do mieszkańców polskich.

Cośmy wyrzekli o instytucyach narodowych, to samo dzieje się i z wychowaniem publicznem. Szkoły polskie i katolickie przesiąkły niemieczczyzną i protestantyzmem; rząd rozporządza arbitralnie starodawnemi funduszami i ich własnością; odmawia założenia wszechnicy, lękając się, aby nie była narodową; sprzeciwia się niezawisłemu istnieniu Towarzystwa kredytowego, również i wolnemu rozporządzeniu swojem funduszami — słowem, uważa w. ks. Poznańskie jako kraj orężem zdobyty, t. j. sprzeciwia się jawnie rozwijaniu polskiej narodowości, niedozwalając Polakom równych praw z Prusakami.

(D. c. n.)

Berlin. (*Rocznica założenia wszechnicy. — Wilno niemieckiem miastem. — Wyjście Austryaków z Rastadtu. — Do Warszawy.*) Dzienniki przepełnione opisami uroczystego obchodu 50letniej rocznicy założenia berlińskiej wszechnicy. Nie wdając się w powtarzanie tych opisów, wspomniemy tylko, że jeden z uczonych niemieckich, powiedział w mowie mianej na uczcie między innemi, że za lat sto, gdy wszechnica znowu tę uroczystość będzie święcić, będzie Berlin stolicą całych Niemiec, które sięgać będą aż po Wolgę! Nie dziwimy się temu wcale, wszakże wied. *Presse* pisała d. 13. b. m. o spiskach zatrważających w *niemiecko-rosyjskich* prowincyach, które szczególnie w *Wilnie* groźny przybierają charakter. A zatem już dziś uważają ci panowie Wilno za niemieckie miasto; cóż to dopiero będzie za lat 100?

Wojska austryackie stojące załogą w niemieckiej twierdzy Rastadt, opuściły ją, udając się do Włoch. Gubernator twierdzy, bad. jenerał Gayling, wydał rozkaz dzienny, z którego wyjmujemy co następuje: „Na głos swego wodza i pana, poczną c. k. austr. 28 pułk pieszy (szef Benedek) i 1szy batalion strzelecki d. 12. swój wymarsz z tej fortecy związkowej. Czeka ich przeznaczenie nowe i ważniejsze. Z żalem się z nimi żegnam, pojmuję jednak tę niecierpliwość, z jaką piersi ich oczekują chwili, która ich poprowadzi na pole ważnych zdarzeń i pozwoli im, rozwinąć sztandary swoje za Austryi cześć i prawo.“

W miejsce załogi, która odeszła, przyjść mają pułki, złożone z Wenecyanów. Znaczącem jest, że dzienniki niemieckie, mianowicie ministeryalna Preussische Ztg. mocno przeciw temu występują, utrzymując, że w pewnych możliwych ewentualnościach, nie można liczyć na taką załogę.

Książę rejent wyjechał d. 20. do Warszawy. Minister br. Schleinitz nie jedzie, bo się przeziębił w Koblencyi, gdzie miał konferencyę z lordem Russelem. Mówią, że właśnie ta konferencya spowodowała przeziębienie, i przeszkodziła podróży do Warszawy. Br. Schleinitza zastąpi przy rejencie sekretarz ministerstwa p. Gruner.

Paryż. (*Napoleon i Warszawa. — Kossuth — Dwie aneksye.*) Dzienniki francuzkie mocno zajęte zjazdem warszawskim. Różnie o nim mówią, najsilniej jednak przemawiają z tego powodu dzienniki liberalne, domagając się teraz od cesarza, aby na zjazd warszawski, który nazywają wotum nieufności danem cesarzowi, odpowiedział apelacyą do narodu o wotum zaufania, to jest, aby na zjazd ten wymierzony przeciw cesarzowi, odpowiedział nadaniem Francyi upragnionych przez każdy, a mianowicie przez naród francuzki swodód. Czy cesarz w taki sposób na Warszawę odpowie, niewiadomo; że zaś odpowie, nikt we Francyi nie wątpi.

Wyjazd za urlopem nuncyusza papiezkiego z Paryża, uważają ogólnie za odwołanie i zerwanie stosunków, zwłaszcza, że był u cesarza na posłuchaniu pożegnawczem, co przy zwykłych urlopach niema miejsca; słychać że wkrótce przyjedzie z Rzymu ks. Grammont. Wieści o bliskim wyjeździe papieża z Rzymu, nieustają.

Wiadomo, że Kossuth był w Paryżu; dodać należy, że w czasie swej bytności konferował wiele nietylko z wieloma naczelnikami emigracyi, ale i ze znakomitościami francuzkiemi, stojącemi dziś u stern rządu. Kossuth napisał obszerny memoryał o obecnej sytuacyi politycznej. Memoryał ten wręczono cesarzowi. Obszernego sprawozdania z tego memoryału, znanego w całym Paryżu, dać niemożemy; wspomniemy tylko, że Kossuth stara się wykazać, **że Francya była ogniskiem liberalizmu, że dzisiejszy**

gabinet angielski t. j. lord Palmerston i Russel stoją po stronie Austryi, że rewolucya w Węgrzech byłaby najlepszym sprzymierzeńcem Francyi w przyszłej nieuniknionej wojnie z Niemcami, wreszcie dowodzi, że o rozwiązaniu kwestyi wschodniej na korzyść narodowości, niema co myśleć bez wojny z Austryą.

Zwraca także na siebie powszechną uwagę broszura pod tytułem „Les deux annexions“, którą autor zamyka temi słowami:

„Naród ten, który umierać nie chce, niecierpliwi i nuży morderców, być to może. Być może podobnież, że rodzi innym monarchom kłopoty, i że nie jeden polityk, spotykając tę kwestyę w myśli swojej, odracza ją dla jej trudności. Wszelako nic się nie zyskuje przez ciągłe odsełanie spełnienia takich obowiązków do jutra, bo wracają one nazajutrz z niezmniejszoną wagą, a nieraz nowemi zwiększone obowiązkami. Ciągłe te wahania, ten brak szlachetnej odwagi, zużywa rządy, czyni je zbytecznemi, aż przychodzi wreszcie chwila, gdzie Opatrzność znajdując je niezdolnemi do współdziałania w prowadzeniu świata po drodze sprawiedliwości, obala je, by innemi zastąpić; przychodzi chwila, gdzie zasady, na których porządek społeczny spoczywa, z gruntu nadwątlone, unieść go już nie mogą; rozpada się wtedy budynek cały, przygniatając zwaliskami swemi tak narody, które prawo obrażały, jak tych, co go nie bronili. Historya obfituje w nauki tego rodzaju, a kwestya nadwiślańska pokaże nam, czy z tych nauk skorzystano.“

Mylnem jest, jakoby przyjaźne stosunki między Paryżem a Petersburgiem zmieniły się. Z drugiej strony także z Anglią kokietuje cesarz, a hr. Persigny stara się Palmerstona sprowadzić do Compiegne, gdzie cesarz chce osobiście wiecznemu ministrowi Anglii robić pewne propozycye.

Wyszła także broszura „Związek kwestyi włoskiej z kwestyą wchodnią.“ Autor dowodzi, że prawdziwe zjednoczenie Włoch jednocześnie tylko z rozwiązaniem państwa Ottomańskiego nastąpić może. Autor radzi, by Austryi dano w zamian za Wenecyę cząstkę dzisiejszej Turcyi, Rosya posunęła by się aż po Taurus; Stambuł, Tesalia, Macedonia, Tracya, Anatolia itd. przyłączone by były do Grecyi; o Francyi i Anglii zamilcza autor, jak mówi, z umysłu. Co do samej kwestyi włoskiej, broni autor, p. Berger de Xivery, cesarskiego projektu konfederacyi.

Półurzędowy *Pays* utrzymuje, że w Austryi zajdą bardzo wielkie zmiany pod względem politycznym, administracyjnym i finansowym. Ogłoszenie tych reform nastąpi jednak według niezawodnych doniesień z Wiednia, przed powrotem z Warszawy.

Stambul. (*Proklamacya księcia serbskiego. — Przyjęcie Kuzy w Stambule—Z Syryi.—Z Bosnii.— Żydzi*).

Do wiadomości z Serbii podanych już dawniej winniśmy dodać jeszcze treść proklamacyi. Książę Michał uwiadamia naród serbski w proklamacyi swej że z woli Boga i ludu serbskiego, tudzież na podstawie tureckiego hatiszerifu i prawa o dziedziczności tronu, obejmuje rządy jako Michał III. Obrenowicz. Książę przyrzeka, że się uda bezzwłocznie do rządu tureckiego względem wypełnienia swoich w obec sułtana zobowiązań, tudzież że wkrótce zwoła skupczynę w celu wysłuchania życzeń narodu, za którego jedynie pomocą będzie mógł odpowiedzieć swoim wobec narodu zobowiązaniom. Przyznaje, że zemsta i wzajemne prześladowanie się stronnictw sprowadziły na kraj zamięszanie, zamiarem księcia jest wykorzenić złe ze szczętem. Książę ogłasza dalej amnestyę na przestępstwa polityczne i wzywa wszystkich, by się udali pod opiekę praw. Odtąd ma być prawo najwyższą władzą w Serbii, któremu prawu każdy Serb bez różnicy, ulegać winien. Tym którym rząd przeszły wyrządził może krzywdę, chce książę dać zadośćuczynienie. Niektóre ustawy i krajowe instytucye, chce książę zwolna poprawiać. Dzisiejsi urzędnicy zostają na urzędach tymczasowo, na przyszłość zaś tacy tylko otrzymują urzędy, którzy istotnie do ich piastowania zdolnymi się okażą.

Tel. depesze ze Stambułu donoszą, że książę Kuza, o którego wyjeździe daliśmy wiadomość w dodatku do Nr. 84., przybył d. 5. b. m. do Stambułu, że go dygnitarze tureccy z wielką przyjmowali uprzejmością i że dnia 9. miał książę u sułtana posłuchanie, na którem mu cesarz wobec całego dworu dał pyszny pałasz wysadzany brylantami i order medżidie pierwszej klasy. Depesza z Marsylii potwierdza podaną już dawniej przez nas wiadomość o protestacyi rosyjskiego posła z powodu powrotu w. wezyra, zanim tenże spełnił swoje zadanie. Depesza dodaje, że i poseł francuzki otrzymał rozkaz z Paryża, wyrażenia dywanowi ubolewania swego rządu, iż misya w. wezyra nie osiągnęła żadnego skutku. W. wezyra powołano w skutek nalegań posła angielskiego.

Z Syryi donoszą o posuwaniu się korpusu francuzkiego w głąb kraju, o wkroczeniu do Deir el Kamar i o spodziewanem spotkaniu się Francuzów z Druzami, gotującymi się do odporu; wreszcie o uwięzieniu holenderskiego dragomana w Saidzie, w skutek czego dwie fregaty holenderskie zagroziły bombardowaniem miasta. Groźba skutkowała, gubernator uwolnił dragomana.

Nowo mianowany konsul austryacki w Bośnii p. Giorgi odjechał już dla objęcia posady, która wobec gotujących się tam wypadków ma wielkie znaczenie.

— *Journal de Constantinople* donosi ze względu na pogłoski, jakoby Fuad basza nałożył był na żydów w Syryi ciężkie kary pieniężne z powodu zachowania się ich podczas rzezi chrześcian w Damaszku, i jakoby bankier izraelicki Camondo przeciwko temu rozporządzeniu do rządu tureckiego kroki swoje poczynił — co następuje:

„Te pogłoski są całkiem bezzasadne. Rząd turecki nic nie wie o współudziale starozakonnych w rzezi syryjskiej; nie nałożono zatem żadnych kar pieniężnych na żydów, ani też nie miał p. Camondo potrzeby uczynienia kroków co do skazania starozakonnych, które nigdy nie nastąpiło.“

Co się tyczy zachowania się żydowskie ludności podczas okrucieństw w Damaszku, donoszą ztamtąd tejże gazecie:

„Trwoga starozakonnych w dniach rzezi zarówno była wielką jak u chrześcian, wielu z nich szukało przytułku w domach muzułmańskich, wielu zatarasowało się w swych własnych pomieszkaniach, oraz co tylko mogli uczynili do ratowania chrześcian, okazując im najżywsze współczucie, jak to nieco przedtem przy podobnych sposobnościach podczas uderzenia na chrześcian w Raszbei i Hasbei uczynili, przy której okoliczności wręczyli greckiemu i katolickiemu patryarsze po 5000 piastrów do rozdzielenia między nieszczęśliwych. Kilku łupiezców składało w pojedyńczych domach żydowskich zrabowane przedmioty, które atoli na rozkaz rabina zaraz po przybyciu Fuada baszy na przeznaczone od zwierzchności miejsce złożone zostały.“

Część urzędowa.

Obwieszczenia sądowe.

Licytacye.

Krakowski sąd kraj. d. 17. wrześ. 1860 l. 11.209, ogłasza licyt. sumy 41,928 złp. zahip. na dobrach Brzezie szlacheckie do Józefy Chwalibogowskiej należ. Termin d. 24. paźdz., 8. i 22. list. 1860. Cena 41.928 złp. w brzęczącej sreb. polskiej monecie. Kur. adw. Balko, zast. adw. Biesiadecki.

Pozwy i wyroki edyktalne.

Przemyski sąd obw. d. 27. wrześ. 1860 l. 7915, uwiadamia kupca Markusa Kollera o nakazie płat. sumy weksl. 386 tal. prus. na rzecz C. Hobbenstock z Londynu. Kur. adw. Reger, zast. adw. Sermak.

Lwowski sąd kraj. d. 4. września 1860 l. 27.073, uwiad. Eufrozynę z Pasławskich Bilińską, Daniela, Jana, Jerzego Bilińskich, J. Tarasowicza Bilińskiego, Konst. Maryannę Bilińskę, Teodora Tomasza Bandrowskiego, Maryannę z Bandrowskich Bilińską, Jerzego i Pawła Bilińskich, Katarzynę z Zagórskich Bandrowskę, Bazylego, Jana Wierzbowę Bilińskich, Katarzynę, Maryannę i Anastazyę Słotyło Bilińskie, Antoniego i Marcela Aleksandrowiczów, Maryannę Grabińską, masę Karola Maciejowskiego, Lajzera Trager, Mojżesza Liebsmann, spadkob. Urszuli Grocholskiej jako to: Rafała i Samuela Grocholskich i Konst. Suszkiewicza, dalej Katarzynę Bełz o pozwie Wiktora Zbyszewskiego i Alojzego Rybickiego względem extab. z dóbr Sokołów sumy 8640 złp. Termin w 8 dniach. Kur. adw. Pfeiffer, zast. adw. Maciejowski.

Lwowski sąd kraj. d. 27. wrześ. 1860 l. 37.488, uwiadamia Markusa Blumenfelda o nakazie płat. sumy weksl. 725 zł. w. a. na rzecz Szai Mises. Kurator adw. Blumenfeld, zast. adw. Hönigsmann.

Krakowski sąd kraj. d. 4. wrześ. 1860 l. 13.046, uwiadamia Wincentego Dembińskiego i masę po Maryannie z Kruszyńskich Pągowskiej o pozwie Franciszki z Kruszyńskich Tabaczewskiej względem extab. z dóbr Podolany i Lencze prawa odebrania skryptu lub 3000 złp. Termin d. 30. paźdz. 1860. Kur. adw. Zucker, zast. adw. Blitzfeld.

Krakowski sąd kraj d. 4. wrześ. 1860 l. 13.047, uwiadamia Stanisł. Radeckiego i masę po Maryannie z Kruszyńskich Pągowskiej o pozwie Franc. z Kruszyńskich Tabaczewskiej względem extab. z części dóbr Podolany i Lencze dolne prenot. egzekucyi cesyi resztującej sumy 10.307 złp. 11$^1/_2$ gr. dla Stan. Kruszyńskiego i odstąpienia tejże na rzecz Katarz. z Woźnickich Kruszyńskiej. Termin 30. paźdz 1860. Kurator adw. Zucker, zast. adw. Blitzfeld.

Konkursa.

Złoczowski sąd obw. d. 26. wrześ. 1860 l. 5535, uwiadamia o dokonanym i potwierdzonym układzie między bankierem brodzkim Józefem Dawidsohn i wierzycielami tegoż, w skutek czego temuż dozwolona administr. jego majątku.

Kronika.

— Temi dniami rozpoczęto u nas roboty na Janowskiem około dworca kolei żelaznej; podsypują ją też za Gródkiem i w innych miejscach na przestrzeni między Lwowem i Przemyślem. Spodziewać się należy, że to da sposobność do zarobku bądź przy samej robocie, bądź do nadzoru niejednemu z naszych krajowców. Ale kto wie? Może i do tego znajdzie dyrekcya galicyjskiej kolei, że zdolniejsi są cudzoziemcy. Pamiętamy przed laty trzema, gdy się właśnie zawiązywało pismo nasze, cieszyliśmy się, że kolej cała galicyjska przeszła w ręce Towarzystwa polskiego i dyrekcyi z Polaków złożonej. Nie samą cieszyliśmy się tyle koleją, bo o tem z punktu naszego stanowiska krajowego wiele, i bardzo wiele dałoby się powiedzieć, ale cieszyliśmy się tem, że przy obsadzaniu tak wielkiej ilości miejsc, głównie na krajowców wzgląd mieć będzie polska dyrekcya, której przewodniczy jedno z najświetniejszych a historycznych nazwisk polskich. A tem więcej tę nadzieję mieć mogliśmy, że przecież przyroda nas hojnie uposażyła wszelkiemi zdolnościami, i talentami różnostronnemi. Teraz mianowicie nie brakuje nam na technikach nawet, mających zdolności i ochotę do pracy, a cóż dopiero na takich, którzy zdać się mogą do robót więcej ręcznych, lub do kancelaryjnych manipulacyj? Wszakże gdy powstała kolej krakowsko-pruska, wszystkie na niej miejsca obsadzone były przez Polaków, choć przedsiębiorcami nie byli ludzie o nazwiskach historycznych, ale bankierowie. Dodajmy, że dziś przebiegłszy koleje n. p. francuskie, zdybać można na nich mnóstwo Polaków zajmujących znaczniejsze nawet posady; bo i tam uznają pracowitość, prawość i zdolność synów ziemi naszej. Daremne były nasze nadzeje, daremna uciecha. Aż przykro czytać co o tem piszą n. p. gazety warszawskie. Podróżni z Królestwa nie mogli się rozmówić polskim językiem na kolei, która się przemyka przez Wisłę, Dunajec, San, wzdłuż starych grodów, gdzie nieraz przodkowie tych samych co stoją u steru tego przedsiębiorstwa, goszcząc nie przewidywali zapewne, że ich prawnuki w przedsiębiorstwie krajowego pożytku ujrzą tylko stronę kupiecko-spekulacyjną, i usuwając biednych zarobku potrzebujących rodaków, chmury nam sprowadzą obcych niezrozumianą gwarzących mową, by zabierali chleb tym, którzy najpierwsze do niego mają prawo. Tak jest, mają prawo. Bo tu nie podnosimy tylko stronę, żeby się tak wyrazić, uczuciową, na którą uśmiechną się pogardliwie ci panowie. My podnosimy stronę obowiązkową. Ze strony Towarzystwa polskiego, są zaiste obowiązki i wielkie nawet dla Polaków. Tu możnaby powiedzieć francuskie *Noblesse oblige!* A największem szlachectwem i szlachetnością razem synów jednej ziemi jest, by wszędzie i zawsze przewodniczyła im myśl narodowa, a łączył ich najsilniejszy zapał ducha narodowego. A tu tymczasem od góry do dołu, i manipulacya cała jest niemiecka, i wszystkie miejsca prawie od kasyera aż do ostatniego tragarza zawalone są cudzoziemcami. I przykrzejsze jeszcze robi wrażenie to, że przecież wys. rząd nawet uwzględniając narodowość naszą, urządzeniami swemi zapewnia nam zachowanie języka polskiego w urzędach, szkołach i sądach, i obsadza je Polakami. Jakże wobec tak znaczącego przykładu nazwać to poniewieranie narodowości ze strony Towarzystwa prywatnego, Towarzystwa polskiego?... Odpowiedź na to zostawiamy powszechności naszej!...

— Jakie to w pewnych kółkach zasady wpajają w dzieci od najmłodszego wieku, świeży przykład dało nam jedno prawdziwe wydarzenie. Jeden paniczyk ledwie z chłopca wyrastający, z polskiem nazwiskiem, będąc z kolegami w szkole, słuchał ich rozmowy o różnicy narodowości. Chłopcy zwyczajnie jak chłopcy gwarzyli sobie:

Ty Niemiec!... ty Polak i t. d.

Paniczek podniosłszy nosek do góry z miną arystokratyczną, przemówił pogardliwie:

Ja was na honor nie rozumiem!... Jestto u takich uprzywilejowanych paniczów od kolebki takie już przyzwyczajenie, zaklinać się *na mój honor*. Najczęściej kończy się na zaklęciu. Wszakże oni wychowani na francuszczyźnie, mają za sobą przysłowie francuskie: Prometre et tenir font deux.

Niemiec!... Polak!... cóż to znaczy?... kończył dowcipny paniczyk.

— A czemże ty jesteś? zakrzyknęli koledzy.

Ja?... odpowiedział paniczyk, ja nie jestem ani Polakiem, ani Niemcem; ja jestem hrabią!... A hrabia wszędzie hrabią, czy w Wiedniu, czy w Paryżu, czy gdziekolwiek indziej.

I ślicznie powiedział młody hrabiowicz. Jego zdaniem, a raczej zdaniem tych co na niego wpływają, hrabiowie stanowią odrębną salonową narodowość, która nigdzie nie ma ojczyzny, to też do żadnej przywiązaną być nie może.

Ibi patria ubi bene! jest ich godłem.

— W piątek odbyto rewizyę urzędową pieczywa lwowskiego. Zabrano chleb z piekarni p. Domsa jako źle wypieczony. Wprawdzie wypadł wyrok ze strony urzędu sanitarnego, że chleb ten może być jedzony. Wyrok doskonały! Zapewne, że może być jedzony; wszakże wiemy, że w czasach głodu jedzono bez szwanku zdrowia chleb ze słomy i z kory nawet; ale idzie o to, czy ten chleb jest smaczny, i należycie wypieczony. Bo jużciż za drogie pieniądze, każdy ma prawo do smacznego i pożywnego pieczywa. W redakcyi mamy znowu przysłane nam *corpus delicti;* jestto kawał kłakowatego postronka, znalezionego w pieczywie p. Domsa. Sens moralny całej tej tyle razy przez nas podnoszonej sprawy jest, że p. Doms z swoim jednym młynem parowym, ma w ręku rodzaj monopolu, który się w mieście naszem bardzo dotkliwie czuć daje. Jest wszakże nadzieja, że się ten monopol wkrótce skończy; wiemy bowiem, że zaprojektowane są dwa nowe młyny parowe. Oby się nie skończyło na projekcie, życzymy z serca.

— W przyszły czwartek d. 25. b. m. daje w sali Towarzystwa muzycznego koncert śpiewano-muzyczny p. *Heksz*, były członek tutejszej opery niemieckiej.

Nie mamy zwyczaju rozpisywać się szeroko nad śpiewakami opery niemieckiej, czynimy to tym razem tem chętniej, że p. Heksz prócz talentu, którego dawał tu dowody, udał się przadwszystkiem do naszych artystów polskich, by mu pomogli w przedstawieniu jego. Jakoż panna *Wygrzywalska* ma odśpiewać kilka piosnek polskich, a p. *Maleszewski* wygłosi dawną, ale zawsze piękną, bo prawdziwie polską baladę Odyńca p. t. *Wesele.* Dodamy jeszcze, jako p. Heksz wraca do rodzinnego kraju do Pesztu.

— W księgarni Wilda wystawiony jest bardzo piękny obraz młodego ziomka naszego Grottgera, przedstawiający ucieczkę Henryka Walezyusza z Polski. Obraz ten tylko parę dni jest do widzenia, gdyż z końcem tego miesiąca zostanie odesłany do Anglii, dokąd go nabyto.

Wyszedł Nr. 21 Przyjaciela Domowego; zawiera: Pustelnik w iłżyckiej puszczy; Dzień zaduszny poem.; Dziecię i matka; List VIII. aniołka z nieba, do matki na ziemi; Skała w Bubniskach z ryciną; Rzeczy gosp.: O spaszaniu oziminy; Marchwi sporządzenie na potrawę; Suchary jako karma dla koni; Środek na nosaciznę u koni; Środek na głuchotę; Środek na krwawe moczenie u bydła; Najlepszy barometr; Ule Kosteneckiego z 5 ryc.; Ochrona drzew od uszkodzenia; Środek na ubieg krwi z ran; Wygubienie szczurów; Zachowanie zapachu kawy; Świece ze smalcu; Nowy środek na wzdęcie owiec i zwierząt przeżuwających; Pielęgnowanie kopyt; Uprawa chmielu w Bawaryi; Rozporządzenia rządowe; Rozmaitości; Fotografie z ryc.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

* Wykłady chemicznej technologii p. Rudolfa Günsberga rozpoczną się w 1szym kursie $18^{60}/_{61}$ r. szkolnego w sali chemii lowskiej akademii technicznej. Przedmiotem tegorocznego kursu będzie pierwsza grupa, zawierająca gałęzie przemysłu, za pośrednictwem których tworzą się organiczne nawozy, jako to: piwowarstwo, wyrób spirytusu ze zboża, kartofli i buraków cukrowych, wyrób krochmalu z pszenicy i z kartofli, przerobienie krochmalu na dekstryn, gumę i cukier, fabrykacya cukru z buraków, wyrabianie olejów i czyszczenie tegoż, roszenie lnu i konopi. W dodatku do tego kursu nastąpi wykład o wartości pożywnej różnych pasz, o nawozie stajennym i o postępowaniu z nim na gnojniku, i o robieniu kompostów i pudrety. Oprócz tego 2 godziny na tydzień będzie p. docent wykładał o chemicznem rozpoznawaniu płodów handlowych co do czystości ich i oznaczeniu ich technicznej wartości. Honoraryum od zwyczajnych słuchaczów wyznaczone jest za kurs na 5 zł., od nadzwyczajnych na 10 zł., a biednych przyjmuje się bezpłatnie. Zapis słuchaczów odbywa się w laboratoryum technicznej akademii. Godziny wykładów będą ogłoszone po porozumieniu się z słuchaczami w tym względzie. Ciekawe te wykłady polskie powinny znaleźć licznych słuchaczów, szczególnie między ludźmi oddającemi się gospodarstwu rolnemu i rolniczemu przemysłowi.

* Z korespondencyj zagranicznych dowiadujemy się, że w Szląsku pruskim krzątają się koło utworzenia Towarzystwa pomocy oficyalistom prywatnym, i w tym celu odbyło się już pięć narad. Ciekawa rzecz, jaki będzie skutek tych narad? Bądź co bądź, sprawa ta nie zostanie pewnie na Szląsku bez rezultatu, tak jak to u nas się stało w przeszłym roku, gdzie wiele mówiono, wiele pisano o tym przedmiocie, a nie zrobiono zgoła nic.

* Gdańsk d. 13. października. Na targach angielskich ciągle się podnoszą ceny zboża starego i zagranicznego. Pszenica krajowa świeża była niezdatną do młyna i niesprzedano jej. Żniwa w północnych prowincyach nie skończone. Kartofle się psują. We Francyi ceny podwyższają się; krajowe zboże wydaje mało mąki. W Gdańsku na żyto nie ma pokupu. Ceny w ciągu tygodniu były: korzec pszenicy starej od 51 złp. 26 gr. do 57 złp. 20 gr., świeżej od 42 złp. 12 gr. do 4. 24 gr., żyta od 28 złp. 20 gr. do 30 złp. 18 gr., jęczmienia od 23 złp. 29 gr. do 29 złp. 19 gr., grochu od 28. złp. 20 gr. do 34 złp. 13 gr.

* W Odesie w skutek depesz londyńskich ceny poszły znowu w górę. Czetwiert pszenicy płacą od 30 do 35 kopijek wyżej, jak przy końcu przeszłego miesiąca. Zakupna porobiono znaczne za granicę, ale brak statków transportowych przeszkadza wywozowi.

* Dnia 12. b. m. zakończył się jarmark dwutygodniowy krakowski; kupcy, którzy zjechali się na ten czas do Krakowa, nie wiele skorzystali, bo ruch handlowy był bardzo mały.

* Na targu krakowskim d. 16. października były ceny zbożowe następujące: pszenica (mierzyca n. a.) 6 zł. 65 kr., żyto 4 zł. 54 kr., jęczmień 3 zł. 75 kr., owies 1 zł. 80 kr. kartofle 2 zł. 17 kr.; cetnar siana 1 zł. 15 kr., słomy 75 kr.

* Ceny zboża w początkach b. m. były następujące: w Bochni d. 4. paźdz. mierzyca pszenicy 5 zł. 75 kr., żyta 4 zł. 41 kr., jęczmienia 3 zł. 30 kr., owsa 1 zł. 80 kr., kartofli 1 zł. 60 kr.; w Rozwadowie d. 11. paźdz. pszenicy 5 zł. 30 kr., żyta 3 zł., jęczmienia 2 zł., owsa 1 zł. 30 kr., hreczki 2 zł., prosa 2 zł. 60 kr., kartofli 60 kr.; w Jaśle d. 12. paźd. pszenicy 5 zł. 77 kr., żyta 3 zł. 50 kr., jęczmienia 2 zł. 30 kr., owsa 1 zł. 48 kr., grochu 4 zł., bobu 3 zł. 60 kr., prosa 6 zł. 30 kr., hreczki 2 zł. 50 kr., kartofli 1 zł.; w Tarnowie i w Nowym Sączu d. 5. paźdz.: pszenicy 5 zł. 83 kr. do 6 zł. 12 kr., żyta 3 zł. 80 i 4 zł., jęczmienia 2 zł. 70 kr., owsa 1 zł. 60 kr., kartofli 1 zł. 50 kr. w. a.

Wykaz

cen targowych we Lwowie d. 22. października 1860.

Pszenica (mierzyca austr.) 4 zł. 12 kr. do 5 zł. 60 kr., żyto od 3 zł. — kr. do 3 zł. 40 kr., jęczmień po — zł. — kr., owies od 1 zł. 45 kr. do 1 zł. 50 kr., hreczka po 2 zł. 55 kr. do — zł. — kr., groch po — zł. — kr., kartofle od 1 zł. 20 kr. do 1 zł. 40 kr.; sąg drzewa bukowego po 11 zł. 50 kr. do — zł. — kr., sosnowego po 8 zł. 30 kr. do — zł. — kr., cetnar siana od 85 kr. do 1 zł. 16 kr., słomy od 60 kr. do — zł. 67 kr., miara okowity 30° bez akcyzy 36$^1/_2$ kr.

Ciągnienie loteryjne.

W Bernie d. 13. października 34. 28. 61. 65. 85.

Kurs Lwowski z d. 22. października.

	Wal. austr. złr.	Wal. austr. kr.
Dukat holenderski	6	22
Dukat cesarski	6	25
Rosyjski półimperiał	10	68
Rosyjski rubel srebrny	2	7
Pruski talar kur.	1	98
Polski kurant i pięciozłotówka	—	—
Galicyjskie listy zastawne (bez kuponu)	83	75
Galic. obligacye indemnizac. (bez kuponu)	66	88
Pożyczka narodowa (bez kuponu)	74	40
Akcye kolei galic. (bez kuponu)	—	—

Kurs Wiedeński z d. 22. października.

	Wal. austr. złr.	Wal. austr. kr.
Pożyczka narod. z r. 1854 5% za 100 złr. m. k.	75	10
Obligacye długu państwa 5% za 100 złr. m. k.	64	60
Akcye banku narod. za 100 złr.	753	—
„ tow kred. na 200 złr.	169	30
Augsburg za 100 zł. połud. niem. w.	113	35
Londyn za 10 ft. sterl.	132	25
Dukaty ces	6	34

Kurs Krakowski z d. 18. października.

Akcye kolei galicyjskiej za sztukę bez dywid. 154—157

Przyjechali do Lwowa od d. 19. do 21. paźdz.

PP. hr. Stadnicki Ignacy, hr. Piniński Leonard, Rozwadowski Erazm, Januszewski Teofil, Turkuł Feliks, Warnow Kornik Jerzy, Sozański Celestyn, Nikorowicz Stan., Majeranowski Marjan, Brückmann Wilh., Firich Hugo, Rudzki Pius, Szczeniowski Tytus, bar. Błażowski Krzysztof, Mysłowski Ant., Antoniewicz Ant., Łączyński Izyd., Łukasiewicz Kaj., Szuszkiewicz Andrzej, Halman Wilh., Szczepański Tadeusz, Torosiewicz Franc., Terlecki Jan, Kawecki Wiktor, Stojanowicz Feliks, Koszowski Sew., hr. Dzieduszycki Aleks., hr. Gołuchowski Stan., Paszkowscy Wład. i Miecz., Małachowski Cezar, Zucker Zygm., Falkowski Michał, Kretschmer Franciszek.

Wyjechali ze Lwowa od d. 19. do 21. paźdz.

PP. Krzysztofowicz Szcz. do Jasionowa, Burticz Paweł do Besarabii, Barzykowski Michał do Bryniec górnych, Ciemierzyński Mich. do Brzodawy, Kochanowski And. do Petersburga, Czermak Wilh. do Gródka, Torosiewicz Mich. do Połtwy, Majewski Józ. do Maxymowic, Dauksza Ad. do Niebieszczan, Firich Hugo do Świdnicy, hr. Russocki Józ. do Lipnicy, Sozański Celest. do Kornalowiec, Rozwadowski Erazm do Krakowa, Turkułł Feliks do Krakowa, Radziejowski Edw. do Ditkowiec, Niezabitowski Włodz. do Uherzec, Niezabitowski Napoleon do Nakła, Szawłowski Tytus do Barycza.

(Nadesłane.)

W czwartek d. 25. października r. b. o godzinie 9. wyprawiają ubodzy Zakładu w kościele St. Łazarza nabożeństwo żałobne za duszę JExcl. zmarłego arcybiskupa Łukasza — na które pobożnych chrześcian zapraszają.

Korespondencya.

W odpowiedzi na zażalenie p. J. B. otrzymaliśmy następującą odpowiedź: „Szanowna redakcya Przeglądu zamieściła pod dniem 17. paźd. 1860 w Nr. 83 w Korespondencyi zażalenia p. J. B. z Manajowa na zborowską pocztę tej treści, że tenże abonent przez nieład na tejże poczcie istniejący — dzienniki swoje czasem dopiero po upłynieniu dwóch tygodni, i to zatłuszczone odbiera, i że między innemi ostatniemi czasy nr. 76 i 78 Przeglądu — całkiem nieodebrał.

Ponieważ panu J. B. najlepiej wiadomo, że on po swoje korespondencye nigdy własnego posłańca na tutejszą pocztę nieprzyseła, a jedynie odbieranie onych przez posłańca sąsiedniego obywatela JW. hr. K. W. z Olejowa uskuteczniać zwykł, ztąd wypływa, że expedyt pocztowy wszelkie listy i dzienniki adresą p. J. B. opatrzone, stałemu posłańcowi olejowskiemu kilka razy w tygodniu tu przybywającemu, najpunktualniej wydaje.

Jeżeli więc p. J. B. z rąk zaakredytowanego pośredniczącego między nim a pocztą posłańca swoje korespondencye albo nieregularnie, albo też sponiewierane, lub też wcale nie odbiera, to niejest wina expedytu pocztowego, lecz własną winą p. J. B.

Gdy więc expedyt pocztowy tylko zbytnią grzecznością przeciw p. J. B. mianowicie tem zgrzeszył, że do jego prośby przychylając się — korespondencye dotyczące go przez olejowskiego posłańca z urzędu wydawał, i tym sposobem niejako odebranie mu owych ułatwiał, co wszelako z dniem dzisiejszym ustaje; gdy nadto przeświadczenie JW. K. hr. W., który najliczniejszą korespondencyę nadaje i odbiera, niemniej innych do Zborowa wcielonych w kraju znanych obywateli, na niedbałe zawiadywanie obowiązków expedytu pocztowego, mianowicie zatrzymywanie listów lub dzienników

niewypadnie; gdy nareszcie urząd pocztowy gratisexemplarzami rozmaitych dzienników opatrzony, nigdy w położeniu takiem nie znajduje się, ażeby choćby dla chwilowego odczytania którego dziennika, wydanie onego abonentowi zwlekać potrzebował: przeto expedyt pocztowy — który owe zawieszczenie boleśnie dotknęło — szanowną redakcyę uprasza, aby niniejsze usprawiedliwienie na prawdzie ugruntowane, tudzież w pierwszym dzienniku swoim przedrukować raczyła."

Zborów dnia 19. paźd. 1860.

Antoni Matuszewski, c. k. pocztmistrz.

Inseraty.

Dodatek.

Lwów dnia 23. października 1860.

Dodatek do numeru 85.

PRZEGLĄDU POWSZECHNEGO.

Manifest cesarski.

Do moich ludów!

Wstępując na tron moich przodków, zastałem monarchię oddaną na pastwę gwałtownych wstrząśnień. Po nader dotkliwym dla ojcowskich uczuć moich boju, nastąpiła w moich krajach, jak prawie wszędzie w wstrząśniętych gwałtownie państwach europejskiego lądu, przedewszystkiem potrzeba ściślejszego skoncentrowania władzy rządowej. Wymagało tego dobro publiczne i bezpieczeństwo większości spokojnych mieszkańców monarchii, — wzburzone namiętności i boleśne wspomnienia ostatniej przeszłości zrobiły niemożebnym wolny ruch żywiołów, co przed chwilą jeszcze walczyły po wrażemu.

Zapragnąłem poznać życzenia i potrzeby rozmaitych monarchii mojej krajów, i w tym celu patentem moim z d. 5. marca b. r. powołałem moją zwiększoną radę państwa.

Po zważeniu podanych mi przedłożeń ujrzałem się spowodowanym, tak co do państwowego ukształtowania monarchii, praw i stanowisk pojedyńczych królestw i krajów, jak i co do ponownego zabezpieczenia, uzasadnienia i reprezentacyi państwowego związku całej monarchii, wydać i ogłosić dyplom niniejszy.

Wypełniam mój obowiązek monarszy, wyrównywając tym sposobem i związując wspomnienia, prawne pojęcia i prawne pretensye moich krajów i ludów z rzeczywistemi potrzebami mojej monarchii, a pomyślny rozwój i krzepienie danych albo wskrzeszonych na nowo przezemnie instytucyj, powierzając z zupełnym spokojem dojrzałemu rozumowi i patryotycznej gorliwości moich ludów. Błogosławieństwa do rozwoju wyczekuję od opieki i łaski Wszechmocnego, w którego ręku spoczywają losy książąt i ludów, i który szczeremu i sumiennemu postanowieniu mojej ojcowskiej troskliwości dla ludów nie odmówi błogosławieństwa swego.

Wiedeń d. 20. paźdz. 1860.

Franciszek Józef m. p.

Dyplom cesarski

gwoli uregulowania wewnętrznych stosunków prawnych monarchii.

My Franciszek Józef I., z Bożej łaski cesarz Austryi, król Węgier i Czech, król Lombardyi i Wenecyi, Galicyi, Lodomeryi i Ilіryi, arcyksiążę Austryi i t. d.

Czynimy wszem wobec i każdemu z osobna wiadomo:

W skutek usiłowań troskliwej mądrości świetnej pamięci przodków naszych, aby urządzić w naszym najwyższym domu stałą formę następstwa tronu, otrzymała dziedziczność tronu postanowieniem Jego ces. kr. apost. Mości ś. p. cesarza Karola VI. na d. 19. kwietnia r. 1713, ostateczną i niezmienną formę, w ustawie zasadniczej państwa i dworu, znanej pod nazwą sankcyi pragmatycznej, przez uprawnione stany naszych rozmaitych królestw i krajów przyjętej, i dotąd w mocy prawnej zachowanej.

Na tej niewzruszonej prawowitej podstawie stale oznaczonej dziedziczności tronu, i na zasadzie, że monarchia nie może być podzieloną, jakoteż: że części w jej skład wchodzące, nie mogą być z całości wyłączone, jedno i drugie zgodnie z przywilejami i wolnościami powyżej nadmienionych królestw i krajów — pokonała zwycięzko monarchia austryacka, od owego czasu traktatami międzynarodowemi rozszerzona i wzmocniona, wszystkie na nią walące się napady i niebezpieczeństwa, wspierana wiernością, poświęceniem i walecznością ludów.

Tak w interesie naszego domu, jak w interesie naszych poddanych, jest naszym obowiązkiem jako panującego, zachować potęgę austryackiej monarchii, i dla jej bezpieczeństwa nadać jej rękojmię jasno i niedwuznacznie ustalonego porządku prawnego i rękojmię zgodnego współdziałania. Tylko takie instytucye i taki stan prawny, które w równej mierze odpowiadają tak przeświadczeniu o prawie historycznem, istniejącej różnicy naszych królestw i krajów, jakoteż wymaganiom ich silnego i nierozdzielnego związku między sobą, mogą udzielić tych rękojmij w całej pełni.

Zważywszy:

że żywioły wspólnych organicznych urządzeń i zgodnego współdziałania, zostały rozszerzone i wzmocnione, a to równością poddanych naszych wobec prawa, zapewnieniem wolności religijnych wyznań, przypuszczeniem każdego bez względu na stan i urodzenie do piastowania urzędów w miarę zdolności, wspólnym każdemu obowiązkiem pełnienia służby wojskowej i ponoszenia zarówno ciężarów publicznych, zniesieniem pańszczyzny i zniesieniem ceł i komor wewnątrz monarchii;

zważywszy:

że z powodu ześrodkowania najwyższej władzy państwa we wszystkich krajach europejskiego kontynentu, wspólne traktowanie najżywotniejszych kwestyj stanu, jest nieodzowną koniecznością i dla bezpieczeństwa monarchii naszej i dla jej pomyślności i dla pomyślności pojedyńczych krajów —

uznaliśmy za rzecz stosowną uchwalić i rozporządzić:

gwoli wyrównania dawnych między naszemi krajami istniejących różnic i gwoli odpowiednio uregulowanego współudziału naszych poddanych w prawodawstwie i zarządzie, a to na podstawie sankcyi pragmatycznej, i w moc naszej udzielności monarszej — co następuje, jako stałą, nieodwołalną, zasadniczą ustawę państwa, mającą służyć za normę w sprawowaniu rządów nam i naszym prawowitym następcom:

I. Prawo: nadawać, zmieniać i znosić ustawy, ma być na przyszłość wykonywane przez nas i naszych następców tylko za współdziałaniem prawnie zgromadzonych sejmów, a odnośnie za współdziałaniem rady państwa, do której sejmy przez nas oznaczoną liczbę członków wysełać mają.

II. Wszystkie przedmioty prawodawstwa, które się odnoszą do praw, obowiązków i spraw wszystkim naszym królestwom i krajom wspólnych, mianowicie ustawodawstwo w sprawach menniczych i kredytu, w sprawach ceł i handlu, dalej ustawodawstwo odnoszące się do zasad banków asygnacyjnych, ustawodawstwo odnoszące się do zasad urządzenia poczt, telegrafów i kolei żelaznych; ustawodawstwo co do sposobu i porządku służby wojskowej — mają być na przyszłość w radzie państwa i z radą traktowane i za jej współdziałaniem odpowiednio statutom załatwiane. Jakoteż zaprowadzenie nowych podatków i nowych ciężarów, następnie podniesienie istniejących podatków i należytości, w szczególności zaś podnoszenie ceny soli i zaciąganie nowych pożyczek, stosownie do naszego postanowienia z dnia 17. lipca 1860, jakoteż przemiana (Convertirung) istniejących długów państwa, i sprzedaż, zamiana i obciążenie nieruchomego majątku państwa — mają być zarządzane tylko za zezwoleniem rady państwa; w końcu badanie i ustanowienie preliminarzów wydatków publicznych na rok przyszły, jakoteż badanie bilansów i rezultatów rocznego obrotu finansów, ma (zu erfolgen hat) się odbywać za współdziałaniem rady państwa.

III. Wszystkie inne przedmioty ustawodawstwa, które nie są zawarte w powyższych punktach, mają być legalnie załatwiane na odnośnych sejmach i z niemi, a mianowicie: w królestwach i krajach należących do korony węgierskiej, w myśl ich dawnych konstytucyj, — w naszych innych zaś królestwach i krajach w myśl i miarę ich statutów prowincyonalnych.

Ponieważ jednak z wyjątkiem krajów węgierskiej korony, także w przedmiotach ustawodawstwa, które nie należą do wyłącznej kompetencyi całej rady państwa, przez długi szereg lat dla reszty naszych krajów istniało wspólne traktowanie i decydowanie: zastrzegamy sobie, także i takie przedmioty poddać legalnemu współdziałaniu rady państwa, przywoławszy do niej radców tychże krajów.

(Nachdem jedoch mit Ausnahme der Länder der ungarischen Krone, auch in Betreff solcher Gegenstände der Gesetzgebung, welche nicht der ausschliesslichen Competenz des gesammten Reichrathes zukommen, seit einer langen Reihe von Jahren, für unsere übrigen Länder eine gemeinsame Behandlung und Entscheidung stattgefunden hat: behalten wir uns vor auch solche Gegenstände mit verfassungsmässiger Mitwirkung des Reichsrathes, unter Zuziehung der Reichsräthe dieser Länder behandeln zu lassen).

Wspólne traktowanie może mieć i wtedy miejsce, jeżeli tego wymagają i to wnoszą sejmy prowincyonalne, w takich nawet przedmiotach, które nienależą do kompetencyi rady państwa.

IV. Ten dyplom cesarski ma być natychmiast w archiwach naszych królestw i krajów przechowany, swojego czasu w zbiór ustaw krajowych w autentycznym tekscie i w języku krajowym wpisany.

Nasi następcy mają ten dyplom zaraz przy wstąpieniu na tron równie swoim własnoręcznym podpisem zaopatrzony, pojedyńczym krajom wydawać, gdzie taki dyplom ma być wciągnięty w księgę ustaw krajowych.

W dowód czego opatrzywszy ten dyplom naszym własnoręcznym podpisem, z przyłączeniem naszej cesarskiej pieczęci, rozkazujemy aby dyplom ten został przechowany w naszem archiwum domu, dworu i państwa.

Dan w Wiedniu naszej stolicy i rezydencyi dnia 20. października 1860, a roku 12. naszego panowania.

Franciszek Józef w. r.

Hr. Rechberg w. r.

Za najwyższym rozkazem
Baron Ransonnent w. r.

Z czterech listów odręcznych do br. Vay, obok rozkazu oznaczenia czasu rychłego zwołania sejmu, podnosimy następujące zdaniem naszem najważniejsze punkta. Starodawna zasada węgierskiego prawodawstwa, która niegdyś orzekła: że władza ustawodawcza, t. j. prawo nadawania, zmieniania, wykładania lub unieważniania ustaw, li na podstawie zgodnego porozumienia i króla i sejmu ma być wykonywaną, z usunięciem zaś sejmu żadnego znaczenia ani wagi mieć nie może — ta ustawa ma być znowu w królestwie Węgierskiem w życie wprowadzoną, z wyjątkiem obradowania nad temi przedmiotami, których traktowanie dyplom cesarski wyłącznie radzie państwa przyznaje. Co do zwołania sejmu węgierskiego, takowe opiera się na trzecim artykule prawa konstytucyi z roku 1608, z dodatkiem, że po zniesieniu uprzywilejowanego stanowiska szlachty, po zaprowadzeniu równego prawa dla wszystkich, nabywania dóbr, i wedle zdolności piastowania urzędów, inne także klasy społeczeństwa w wyborach udział mieć mogą, a to na podstawie artykułów 8, 9, 10, 13, prawa sejmu z lat 1847 i 1848 — a które to prawa odręczny list przyznaje i potwierdza.

Aby zaś dostatecznie przygotować prowizoryczne prawo wyborów, ma się zebrać w Ostryhomiu pod przewodnictwem kardynała prymasa Węgier rada, złożona z ludzi, którzy bądź urzędowem, bądź obywatelskiem stanowiskiem, talentem lub publicznem zaufaniem i zasługą odznaczają się. Co do zarządu politycznego i sądownictwa, takowy oparty na starodawnych prawach, dyplomach i zapewnieniach, jako też w myśl artykułu 11 ustawy z r. 1847, li tylko przez Węgrów ma być sprawowany, a br. Vay ma podać kandydatów do obsadzenia posad najwyższego sędziego kraju i tawernika. Dopokąd zaś namiestnik Węgier nie będzie zamianowany, tawernik (*tavernia*, dawny węgierski sąd nadworny w sprawach wolnych miast) obowiązany jest objąć prezydyum namiestnictwa, jak i zarząd całej politycznej administracyi.

Ponieważ przywrócenie dawnej węgierskiej ustawy komitatowej, koniecznem jest następstwem obecnych najwyższych postanowień względem ożywienia zgodnie z ustawą organizacyi królestwa Węgierskiego, i takowe już najwyższym odręcznym listem z d. 19. kwietnia b. r. było przyrzeczone — mają być przywrócone dawne granice komitatowe, a baron Vay ma przedłożyć kandydatów na żupanów. Ostatnia zaś organizacya komitatów ma być przedłożoną pod obrady przyszłego sejmu. Dopokąd zaś te obrady nie nastąpią, żupani mają utworzyć wydziały z mieszkańców komitatowych do administrowania spraw komitatowych, i przytem zaprowadzić magistratury komitatowe.

Język węgierski ma być używany jako język urzędowy tak w urzędach administracyjnych, jak i w sądownictwie, a to nietylko pomiędzy urzędem a stronami, ale i w komunikacyi między samemiż urzędami. Co się zaś tyczy wprowadzenia języka węgierskiego na wszechnicy i niższych gimnazyach, ustawa z r. 1848 ma być uważana za normę, jednakże zdanie ma być zasięgnięte w tej mierze prymasa węgierskiego, również i ciała uniwersytetu.

W jednym zaś liście odręcznym zapowiada Najj. Pan bliską koronacyę swoją jako króla Węgier.

Kochany hrabio Goluchowski! Aby co do języka wykładowego na uniwersytecie krakowskim z uwzględnieniem dawniej istniejącego zaprowadzenia, nim jeszcze Kraków z mojem państwem został połączony, i z uwzględnieniem wymagań uzasadnionych w dzisiejszem stanowisku tego uniwersytetu — módz odpowiedne celowi wyrównanie objawionych w tej mierze życzeń, z ogólnemi interesami wyższej nauki i uznanemi potrzebami ludności do skutku przywieść: polecam panu przedłożyć mi w jak najkrótszym czasie swoje wnioski do potrzebnych w tej mierze kroków, po wysłuchaniu ludzi fachowych i innych osób obeznanych z stosunkami wymienionego uniwersytetu.

Gdy dalej rozporządzenie zawarte w mojem odręcznem piśmie z dnia 9. grudnia 1854 co do stosownego uwzględnienia języków krajowych przy wykładzie nauk w gimnazyach moich królestw Galicyi i Lodomeryi z wiel. ks. Krakowskiem wykonane zostało w sposób nie zupełnie potrzebom ludności odpowiedni: więc masz mi hrabio po wysłuchaniu ludzi fachowych obydwóch narodowości na podstawie norm wytkniętych w owem odręcznem piśmie stosowne poczynić wnioski, przyczem masz hrabio pod dojrzałą rozwagę wziąść i owe wszystkie modyfikacye, które przy urządzeniu nauk w wyższych i niższych szkołach realnych, co do języka okażą się na rzeczywistej potrzebie oparte.

Kochany hr. Gołuchowski! Wyraziwszy w postanowieniu mojem pod dniem dzisiejszym najwyższą wolę moją, aby odtąd wszystkie kraje koronne mojej monarchii w sejmach krajowych i radzie państwa brały udział w prawodawstwie, polecam przedłożyć mi niezwłocznie projekta statutów krajowych i regulamina, wypracowane na pomienionych zasadach.

W rzeczonych statutach masz się niezmiennie trzymać tej skazówki, aby w sejmach krajowych reprezentowane były wszystkie stany i interesa każdego kraju w należytym stosunku; aby w ten sposób prawa i swobody wiernych mych stanów we wszystkich krajach koronnych stosownie do okoliczności i potrzeb dzisiejszych rozwinąć, rozszerzyć i pogodzić z widokami całej monarchii. W szczególności mają statuta i regulamina zapewnić każdemu z krajów koronnych: udział prawodawczy w tych sprawach, które należą do kompetency i sejmów krajowych; następnie prawo udawać się do mnie w tem wszystkiem, co ma związek z potrzebami i pomyślnością każdego kraju, czynić wnioski i wynurzać swe życzenia pośrednio lub bezpośrednio, otwierać swe zdania względem wydanych prawnych ustaw i rozporządzeń, o ile dotykają po szczególe którego z krajów koronnych, obradować i postanawiać względem szczegółowych urządzeń krajowych, funduszów na potrzeby krajowe, nadzorować w jaki sposób fundusze te mają być użyte, i samodzielnie rozporządzać majątkiem krajowym. Po wydaniu i obwieszczeniu regulaminów i statutów koronnych, masz mi natychmiast przedłożyć wnioski swe względem czasu zwołania sejmów krajowych.

Polecam ci następnie kazać w jak najkrótszym czasie wypracować, i przedłożyć mojej najwyższej sankcyi projekta urządzenia sądownictwa na zasadzie rozdziału od administracyi, zarysy ustaw tak gminnych jak i dla posiadłości wielkich, tudzież samorządu obwodów i powiatów.

Masz zarządzić, aby na powyższych zasadach wypracowane i zatwierdzone przezemnie, były obwieszczone statuta i regulamina dla księstw Styryi, Karyntyi, Salzburga, i mojego uksiążęconego hrabstwa Tyrolu. — Wiedeń, 20. października 1860.

Ostatnia poczta.

Wiedeń d. 20. Arcyksiążę Albrecht uprosił u cesarza, aby ofiarowane mu naczelne dowództwo armii włoskiej oddano fzm. Benedekowi, cesarz wysłuchał tę prośbę.

Petersburg d. 14. Urzędowy J. d. S. Petersbourg, donosząc o wyjeździe cara do Warszawy, nadmienia o nadziejach i obawach, jakie przywiązują do zjazdu trzech monarchów, i dodaje, że z pewnością nic tam nie zostanie uchwalone, coby naruszyło pokój Europy, i że trzy mocarstwa żadnej nie zawrą koalicyi, którąby zamierzała wywierać gwałtowne ciśnienie na wewnętrzną politykę państw.

Paryż d. 18. Ambasada francuzka w Bernie (w Szwajcaryi) zamieni się na proste poselstwo; poselstwo zaś w Turynie na ambasadę (ranga wyższa).

Paryż d. 18. Turgot, odwołany z Berny poseł francuzki, mianowany ambasadorem przy dworze „króla Włoch.“

Turyn d. 20. Rosya odwołała posła swego z Turynu; również Sardynia swego z Petersburga.

Berlin d. 20. Półurzędownie donoszą, że Prusy posła z Turynu nie odwolują. W kwestyi włoskiej odbiega polityka pruska od rosyjskiej, i zgadza się co do istoty z angielską. — Obiega pogłoska, że potężne wpływy zewnętrzne (Francya?) nalegają na Sardynię, aby uderzyła na Wenecyę, i że Cavour zwleka z powodu, że Anglia i Prusy nanowo robiły w Turynie energiczne przedstawienia przeciw temu. — Ma się okazać nowa propozycya francuzka w celu porozumienia się z Rzymem.

Medyolan d. 20 paźdz. Perseveranza donosi z Turynu z d. 19.: „Garibaldi zamierza podobno wydać dekret, mocą którego Neapol i Sycylia jeszcze przed powszechnem głosowaniem ogłasza nierozłączną częścią królestw Wiktora Emanuela. Powszechne głosowanie w Sycylii ma się odbyć dopiero d. 29. Garibaldi czeka przed uderzeniem na Kapuę na posiłki. — Na wniosek Cavoura wręczy Wiktorowi Em. dziesięciu deputowanych wotum zaufania. W dotyczącym adresie wyrażono: że teraźniejsza Izba wcieleniu Toskany i Emilii zawdzięcza swój początek, i w skutek aneksyi nowych a obszerniejszych prowincyj wkrótce rozwiązaną będzie; aneksyą tą postanowi się jeśli nie co do faktu, to co do wyniкłości wyswobodzenie i zjednoczenie całego półwyspu. Ostatnim już może aktem tej Izby niech będzie uroczyste wyrażenie hołdu dla króla, co niech podniesie ducha króla i narodu wobec ciężkich prób, jakie jeszcze dzielą może ojczyznę Włochów od dnia, w którym nowy i większy parlament okrzyknie oswobodziciela Włoch Augustem. Także i senat złoży królowi adres zaufania.“

Z Londynu miały od francuzkiego posła nadejść do Paryża zatrważające doniesienia o teraźniejszem usposobieniu angielskiego gabinetu dla Francyi; doniesienia te popiera szereg faktów.

Świeży transport!

Na *zadawniony kaszel, boleści w piersi, długoletnią chrypkę, ból gardła, zaflegmienie płuc* jest

aprobowany

Syrop na piersi

środkiem, który kiedykolwiek był użyty, zawsze sprawiał skutki najpomyślniejsze. Syrop ten wywiera wpływ zadziwiający, szczególnie przy kaszlu kurczowym i suchym, ułatwia wyrzucenie ciężkiej flegmy, uśmierza drażnienie w gardle, i usuwa w krótkim czasie każdy kaszel, choćby najgwałtowniejszy, nawet kaszel suchotniczy i plucie krwią.

GŁÓWNY SKŁAD

tego syropu we LWOWIE powierzyłem

Aptece pana H. Lanerego.

G. A. W. Mayer w Wrocławiu. Cena flaszki całej 4 zł. 40 kr., pół flaszki 2 zł. 20 kr., ćwierć flaszki 1 zł. 10 kr. wal. aust.

w brzęczącej monecie lub w banknotach

— *podług dziennego kursu* —

gdyż pan Mayer w Wrocławiu tylko srebro w zapłacie przyjmuje.

☞ Mniej jak dwie flaszek ze Lwowa nie będą posyłane. — Na zapakowanie takowych uprasza się dołączyć 35 kr. wal. austr.

Zaświadczenie.

Według często uczynionego doświadczenia w mojej praktyce, syrop biały p. Mayera w Wrocławiu jest doskonałym crodkiem na wszelkie afektacye piersi i z tej przyczyny wszystkim na słabości piersiowe cierpiącym takowy najmocniej zalecam.

Ordorf koło Goty d. 16. grudnia 1858.

Dr. Krugelstein,
fizyk i radca med.

W tejże aptece sprzedaje się:

Najlepszy atrament alizarinowy

własnego wyrobu — kwarta lub 2 funty wagi aptekarskie 56 kr., a półkwarty 28 kr. waluty austr.

Dla kupców i biorących w większych ilościach opuszcza się stosowny procent.

Zakład kurayi wodą i gymnastyką w Kisielce

otwarty jest przez całę zimę równie jak i w lecie.

Zakład ten w krótkim czasie zyskał wieloma pomyślnemi kuracyami odgłos w kraju, który i na dal podpisany starać się będzie podnieść i stwierdzić pracą ciągłą i usiłowaniami utrzymywania tego zakładu na równi z nauką o hydropatyi tak szybko się obecnie rozwijającą.

Opłata, za pokój umeblowany, z materacem bez pościeli, wikt zupełny, honoraryum lekarskie, kąpiele i usługę, różni się wedle obszerności, położenia i urządzenia pokojów, od 15 do 17 złr. w walut. austr. tygodniowo.

Uczęszczający do sali gimnastycznej składają osobno 1 złr. 50 kr. w wal. austr.

Chorzy z miasta, niepotrzebujący całodziennej kuracyi, mogą na dwie, trzy godzin rannych i wieczornych przybywać.

Z szczególniejszym skutkiem leczą w tym zakładzie z wszelkich gośćców, reumatyzmów, chorób nerwowych, hemoroidów, cierpień śledziony i wątroby, z skłonności do zbytnej tuszy, z wszelkich chorób, wynikających z złego trawienia, z szkrofułów, angielskiej choroby, z chronicznych katarów płuc i żołądka, z chorób skórnych, merkuryalnych i t. p.

Przyjmowanie chorych w zakładzie odbywa się codziennie.

Zamówienia listowne uprasza się frankowane adresować do podpisanego.

Franciszek Medwey.
w Kisielce.

Lwów, l. 348³/.

Spis i cennik chińskiej herbaty Pecco,

i prawdziwej

rosyjskiej karawanowej herbaty

na składzie u

Frydryka Schubutha

we Lwowie, w rynku pod l. 173.

Ceny w walucie austryackiej.

Nr. 1.	**Congo** przednie w czerwonym papierze	1 zł.	50	kr
„ 2.	**Souchong** przednie w brązowym pap.	2 „	—	„
	Pecco kwiatowa herbata			
„ 3.	średnio przednia w jasno zielonym pap.	2 „	50	„
„ 4.	przednia w żółtym papierze	3 „	—	„
„ 5.	bardzo przednia w czarnym papierze	4 „	—	„
„ 6.	najprzedniejsza w ciemno zielonym	5 „	—	„
	Prawdziwa karawanowa herbata			
„ 7.	przednia w błękitnym papierze	6 „	—	„
„ 8.	bardzo przednia w białym papierze	8 „	—	„
	Zielona herbata			
„ 1.	**Gumpowder** perłowa herbata przednia	3 „	—	„
„ 2.	„ „ bardzo „	4 „	—	„
	Puszki porcelanowe na ½ funta herbaty	3 „	—	„

Wszelka herbata w oryginalnem opakowaniu po 1 funcie rosyjskiej wagi, czyli 23 lutów wied. wagi, w paczkach ¼, ½ i 1 funtowych paczkach. Zamówienia z prowincyi wykonują się jak najlepiej i najspieszniej.

Dwie kamienice

we Lwowie wraz z obszernym placem do budowli pod Nr. 685 i 684 przy ulicy Syxtuskiej są z wolnej ręki na sprzedaż. Bliższa wiadomość we Lwowie u Dr. Gębarzewskiego Nr. 454¼, a w Przemyślu u Dr. Walerego Waygarta. 11 5—12

Trwałe obwlekane

Stalówki

do krynolin, po 6 centów łokieć wiedeński, u **Józefa Kleina we Lwowie.** 18 5—6

Ogłoszenie przedpłaty

na pismo tygodniowe płci pięknej wyłącznie poświęcone

NIEWIASTA.

Wymienione pismo wychodzi w Krakowie co tydzień, w jednym lub półtora arkuszu druku. Pierwsze dwa numera dowodzą, że redakcyi chodzi o pomieszczenie jak najwięcej treści; że jej też chodzi o powierzchowność pisma.

Niewiasta zamieszcza artykuły odnoszące się do kwestyi życia płci żeńskiej w ogólności, a u nas w szczególności pod względem familijnym i obywatelskim; artykuły o wychowaniu; obrazy i opowiadania historyczne, biografie sławnych niewiast z naszej i powszechnej historyi, tradycye obyczajów i zwyczajów przodków naszych; powieści obyczajowe i historyczne, poezye; rozprawy estetyczne; rozbiory dzieł znakomitych, wiadomości z literatury bieżącej i jej dziejów z uwzględnieniem szczególnem zasług autorek; sprawozdanie z dziedziny sztuk pięknych; wiadomości z działu nauk przyrodzonych i odnoszące się do gospodarstwa domowego, ogrodowego i t. d.; wiadomości bieżące.

Prenumerata z przesełką pocztową w państwie austryackiem wynosi rocznie 7 zł. 20 kr., półrocznie 3 zł. 60 kr., kwartalnie 1 zł. 80 kr., miesięcznie 60 kr. W Krakowie wynosi prenumerata rocznie mniej o 1 zł. 20 kr. w. a. Mody paryzkie na żądanie za dopłatą (w przeciągu całego roku 4 zł. 20 kr. w. a. wynoszącą) raz w miesiąc dosyłane będą. Na same mody prenumerata nie przyjmuje się.

Prenumerującym *wcześnie*, dostarczy się jeszcze numerów wszystkich począwszy od pierwszego.

Prenumerować można w redakcyi Niewiasty w Krakowie bezpośrednio i za pośrednictwem administracyi Czasu i administracyi Biblioteki Polskiej, także w księgarni F. Baumgardtena w Krakowie i we wszystkich innych dobrze znanych księgarniach, które się lub z księgarnią F. Baumgardtena, lub z redakcyą Niewiasty, w tym względzie porozumiały, lub porozumieją.

Inseraty odpowiednie naszemu pismu przyjmują się za opłatą od wiersza petytowego 7 centów za pierwszorazowe umieszczenie, za następne po 3½ centów, oprócz 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

Pieniądze tak prenumeracyjne jak i od inseratów należy dosyłać *franco*. 33 2—3

J. Engelhofers

Muskel- und Nerven-Essenz

aus

aromatischen Alpenkräutern

zum äusserlichen Gebrauch gegen rheumat. Gesichts- und Gelenkschmerzen, Kopfschmerzen, Schwindel, Ohrenbrausen, Kreutzschmerzen, Schwäche der Glieder, besonders bei starken Anstrengungen und Märschen, gegen allgemeine Körperschwäche, Seitenstechen, Hämorhoidalleiden und *besonders gegen die Schwäche der Unterleibs-Organe.*

Die Muskel- und Nerven-Essenz

ist zu 1 fl. österr. Währung pr. Flacon.

Dr. Krombholz's

MAGEN-LIQUEUR

(Krombholziana).

Diese sehr glüchlich combinirte Mischung aus kräftigen Pflanzen bereitet, bewährt sich ganz vorzüglich auf die Verdauungswerkzeuge, als willkommener Gefährte auf der Jagd auf Gebirgs-Partien und Reisen, und übt als magenerwärmend den wohlthätigsten Einfluss auf die Gesundheit.

Preis einer Flasche **52 kr.** ö. W.

Neu erfundenes Mundwasser (Stomaticon)

von

DR. BRUNN.

Zahnarzt mehrerer k. k. Institute in Gratz.

Auf Grund meiner vielfach erprobten Erfahrung erlaube ich mir, mein *neu erfundenes Mundwasser* „**Stomaticon**" genannt, zu empfehlen, welches vorzüglich die Heilung des schwammigen, leicht blutenden Zahnfleisches, das Festwerden locker sitzender Zähne, die Reinhaltung künstlich eingesetzter Zähne, die Entfernung eines vorhandenen übelriechenden Athems bewirkt, und eine spezifische Heilkraft gegen den Fortschritt der Caries besitzt.

Um jeder marktschreierischen Anpreisung zu begegnen, können zur gründlichen Ueberzeugung darauf bezügliche Zeugnisse namhafter hiesiger Aerzte bei mir eingesehen werden, die dasselbe als ein empfehlenswerthes Stärkungsmittel für viele krankhafte Zustände des Zahnfleisches und der Mundschleimhaut erkannt haben. ***Dr. Brunn.***

Preis eines **Flacons 88** *kr. ö. W.*

Dla zadośćuczynienia wielokrotnym wymaganiom

prawdziwy

Styryjski sok z ziół

dla cierpiących na piersi,

znajduje się w najlepszym gatunku zawsze

we Lwowie u Karola Schubutha,

przy ulicy Krakowskiej l. 150.

także w aptece **F. Tomanka.**

Cena flaszki 88 kr. w. a.

Przedmioty powyższe dostać można:

W **Białej** u J. Muchitsch, w **Bochni** u P. Niedzielskiego, w **Brzeżanach** u B. Fadenhechta, w **Czerniowcach** u T. Zacharyasiewicza. w **Jarosławiu** u I. Bajana, w **Kołomyi** u F. Zachariasiewicza, w **Krakowie** u K. Hermanna, w **Krakowie** u Jahna, w **Rzeszowie** u J. Schaitera, w **Tarnopolu** u M. Schlifki, w **Tarnowie** u J. Jahna, w **Wieliczce** u P. Charskiego, w **Zaleszczykach** u J. Kodrębskiego i Spółki. 83 20—24

Dowód zadziwiający skutkowania pomady MEDITRINA.

Panu Laneremu we Lwowie.

Lwów d. 28. sierpnia 1860.

Pomada Meditrina i Woda oryentalna pana Mally w Wiedniu u pana kupiona, podziwiający i wielce pożądany skutek zrobiła.

Jakeś pan widział, byłem zupełnie łysy i prawie wszystkie włosy były mi wylazły. Przeczytawszy w Przeglądzie anons pomady Meditrina i Wody oryentalnej, zdecydowałem się takowe kupić i w krótkim czasie po użyciu tych środków podług przepisu, mocno zadziwiony zostałem, widząc jak włos gęsty mi się puścił, słowem, mam teraz dostateczne i bujne włosy.

Widzę się więc spowodowanym panu Mallemu za te tak szczęśliwe kombinacye tych tak podziwiająco skutkujących środków podziękować i sumiennie każdemu pomadę Meditrina i Wodę oryentalną jako bardzo skutkujące najlepiej zalecić.

Powtarzając moje podziękowanie zostaję życzliwym

Stanisław Dąbrowski.

WŁOSY

bujne i naturalnego pięknego koloru, są nie tylko najpowabniejszą ozdobą każdej damy i każdego męczczyzny, lecz są nadto oznaką widoczną wewnętrznego zdrowia i siły. Jednakże tak jak zęby tak i włosy wymagają szczególnego pielęgnowania, by je ochronić od wczesnego posiwienia, wypadania, i by je zachować w kolorze naturalnym.

Przez renomowanych lekarzy i mężów nauk najlepiej poleconym, przez damy i mężczyzn wszelkiego stanu wielokrotnie wypróbowanym i przez tysiączne pomyślne skutki wsławionym, w swem działaniu niedopokonania będącym środkiem tego rodzaju, jest c. k. uprzywilejowana

POMADA MEDITRINA

w połączeniu z równej nazwy

wschodnią wodą Meditrina do wzmacniania porostu włosów na głowie i brodzie

wyrobu M. Mally z Wiednia.

Te wschodnie środki wzmacniania skóry podwłosnej, niedupuszczające wypadania włosów i sprawiające nowy poros włosów, a których flaszka alb słoik kosztuje 1 zł. 80 kr. z dodatkiem za opakowanie przy pojedyńczych zamówieniach 20 kr. nabyć można jedynie w następujących składach:

Główny skład M. Mally w Wiedniu Wieden Nr. 321. Filialne składy **we Lwowie** u aptekarza **Henryka Lanerego** Nr. 178²/₄, w *Brzeżanach* u B. Fadenhecht, w *Buczaczu* M. Lipschütz, w *Czerniowcach* u Ign. Schnirch i u aptekarza J. Tomanka, w *Dembicy* u aptekarza Masłowskiego, w *Kołomyi* u T. Zacharyasiewicza i Spółki, w *Komarnie* u apt. A. Emperle, w *Krakowie* u Józ. Jahn, w *Manasterzyskach* u J. Lipschütza, w *Ołomuńcu* u A. Koberga, w *Przemyślu* u Ed. Machalskiego, w *Radowcach* u J. Schnirch, w *Rzeszowie* u Frd. Schajter, w *Sanoku* u J. Jaklitscha, w *Stanisławowie* u J. Tomanka apt., w *Stryju* u J. Sidorowicza apt., w *Tarnowie* u J. Jahna, w *Tarnopolu* u C. Latinek, w *Opawie* u F. Braunera apt., w *Turce* u A. Czerniańskiego, w *Zaleszczykach* u J. Kodrębskiego. 16 3—36

Karol Schubuth

30 2—13

we Lwowie, przy ulicy krakowskiej Nr. 150.

poleca swój

SKŁAD HERBATY CHIŃSKIEJ

w pakietach oryginalnych.

Nr. 1. Pecco najprzedniejsza karaw.	wal. austr. 6 —		Nr. 6. Pecco	2 —
Nr. 2. Pecco najprzedniejsza f.	5 —		w puszkach porcelanowych oryginal.	10 —
Nr. 3. Pecco najprzedniejsza	4 —		„ „ „	7 —
Nr. 4. Pecco przednia	3 —		„ małych chińskich	2 —
Nr. 5. Pecco f.	2 50		w pudełkach drewnianych oryginal.	3 50

Wszystkie gatunki herbaty są czyste tak w smaku, jak i zapachu, i nie zawierają żadnych okruszyn.

Poleca też swój zapas **WIN** w wszelkich gatunkach

po najmierniejszych cenach w walucie austryackiej, jako to:

Szampańskie.			
Jacqueson Bouzy		butelka	3 60
„ Sillery superf. . .		„	3 40
Irzoy Ay grand mousseux .		„	3 80
Cliquot, Crême de Bouzy .		„	4 —
Heidsik Grand Imperial .		„	4 20
„ Grand Cabinet . .		„	4 —
Bordeaux.			
Château Lafitte		„	3 50
„ Larose		„	3 30
St. Julien		„	3 30
detto		„	2 80
Haut Sauterne, białe . .		„	3 —
Malaga vieux . . .	3 15	„	3 30
Madeira		„	2 80
Dry Madeira		„	3 30
Old Sherry .	1 40 2 20	„	2 30
Lacrimæ Christi		„	6 30
Reńskie.			
Johannisberger . .	2 50	„	3 30
Marcobrunner		„	2 50
Niersteiner		„	2 50

Mosel Pisporter		butelka	2 20
Hochheimer . . .	2 —	„	2 60
Liebfrauenmilch . .	2 60	„	3 —
Rüdesheimer		„	2 —
Austryackie.			
Bisamberger		„	1 20
Klosterneuburger		„	1 20
Retzer		„	— 60
Vöslauer czerwony . . .		„	1 —
Vöslauer biały		„	1 —
Weidlinger		„	— 80
Mailberger		„	1 20
Węgierskie.			
Erlauer		„	— 80
Hegelayer		„	1 20
Ménescher Ausbruch . .		„	1 30
Neszmélyer		„	— 80
Ofner		„	— 60
Ruster		„	— 80
„ Ausbruch		„	1 —
Somlauer		„	— 70
Vilanyer		„	1 —

Tokayer 1806r.		butelka	8 40
Tokayer 1811r.		½ but.	2 10
„ Essenz		butelka	4 20
Likiery.			
Curaçao Amsterdamer . .		„	5 —
Anisette „		„	5 —
Maraschino „		„	5 —
Absinth, Schweizer .	2 50	„	3 —
Kirschwasser „ . . .		„	2 50
Liquere Triester		„	1 60
Arac de Goa		„	2 —
Jamaica Rum . .	1 40	„	2 —
Cognac stary . . .	2 60	„	3 20
Wódka francuzka . . .		„	2 10
Śliwowica stara		„	1 20
Esencya ponczowa . . .		„	1 60
Ocet franc. de Maille	1 50	„	3 —
Ocet franc. Bordeaux . .		„	1 —
Musztarda franc. de Maille	1 Tgl.		1 20
„ „ „ „	½	„	— 60

☞ *Zamówienia pocztą z prowincyi uskuteczniam szybko i rzetelnie.* ☜ Także utrzymuję zapas **kaloszy amerykańskich** po najumiarkowańszych cenach.

Pierwsze węgierskie powszechne Towarzystwo assekuracyjne w Peszcie

otworzyło niedawno gałęź

ZABEZPIECZENIA NA ŻYCIE.

W skutek tego przyjmuje ono:

1) Zabezpieczenie **kapitałów i pensyj**, wypłacać się mających po śmierci zabezpieczonego. (Program I.)

2) Zabezpieczenia kapitałów (wyposażeń) odrocznych pensyj dożywotnich i bezpośrednich, wypłacić się mających za życia zabezpieczonego. (Program II.)

Polecenia na tego rodzaju zabezpieczenia przyjmuje podpisana **główna Ajencya pierwszego węgierskiego powszechnego asekuracyjnego Towarzystwa** udzielająca z największą gotowością objaśnienia na wszelkie zapytania ze strony interesowanych pochodzące.

Formularzów poleceń na tego rodzaju zabezpieczenia udziela podpisana główna Ajencya, również i podległe tejże Ajencye, bezpłatnie.

Mieszkańcy Lwowa i ogółem krajowcy należący do inteligencyi, umiejący ocenić wartość zabezpieczenia na życie, przekonają się o lojalnem postępowaniu i akuratności Towarzystwa z ustanowionych nader miernych premiów; spodziewamy się przeto, że dobroczynny ten zakład zaufaniem swem zaszczycać będą.

Następujący przegląd udowadnia mierność premiów:

Opłaca się za kapitał zabezpieczony w ilości **100 zł.** **wraz z wypadającym nań dodatkiem zyskowym,** wypłacić się mającym po śmierci zabezpieczonego:

podług wieku w czasie przystąpienia do zabezpieczenia	opłaca się rocznie aż do 85go roku życia premia w ilości
w 25 roku	1 zł. 94 kr.
w 30 „	2 zł. 22 kr.
w 35 „	2 zł. 54 kr.
w 40 „	2 zł. 99 kr.
w 45 „	3 zł. 59 kr.
w 50 „	4 zł. 31 kr.
w 60 „	7 zł. — kr.

Kapitał zabezpieczony wypłacony zostanie familii lub prawnym spadkobiercom zaraz po śmierci zabezpieczonego, nie zważając na to, w którym czasie śmierć tego nastąpi, a to tak, że nawet gdyby zabezpieczony zaraz po opłaceniu pierwszej premii zmarł, kapitał zabezpieczony w całkowitej ilości gotówką wypłaconym będzie, a strona zabezpieczona, jeżeli polica już przez ciąg 3 lat ważność swą zachowała, przypuszczoną zostanie do udziału w zysku Towarzystwa, w skutek czego wolno jej będzie albo zmniejszyć opłacać się mającą premię, albo kapitał zabezpieczony powiększyć.

Lwów, w wrześniu 1860.

Główna Ajencya we Lwowie pierwszego węgierskiego powszechnego Towarzystwa assekuracyjnego w Peszcie.

Juliusz Gablenz. Antoni Boskovics, sekretarz.

Bióro. Na placu Ferdynanda, pod l. 501, na 1. piętrze, gdzie się również przyjmują wszelkiego rodzaju zabezpieczenia od ognia. 7 5—6

Wydawca odpowiedzialny: Hipolit Stupnicki.

Z drukarni E Winiarza we Lwowie.